

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 289 (720)

Łódź, czwartek 23 października 1947 r.

CENA 3 ZŁ

Dymisja wszystkich ministrów

postanowiona została przez gabinet francuski

NOWY RZĄD

utworzy Ramadier

PARYŻ (SAP). — Wszyscy ministrowie rządu Ramadiera jednomyślnie podali się do dymisji. Decyzja podania się do dymisji zapadła na środowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Sesja sejmowa rozpocznie się 29 października

Marszałek Sejmu Ustawodawczego otrzymał w dniu 21 października br. następujące zarządzenie:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 października 1947 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1947 roku.

Na podstawie art. 7 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 29 października 1947 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

w tym celu, żeby dać premierowi możliwość swobodnego przeprowadzenia odpowiednich zmian.

Koła polityczne są zdania, że premier natychmiast rozpocznie swe konsultacje.

Wbrew obiegiącej poprzednio pogłoskom — MRP gotowa jest wziąć udział w przyszłym rządzie, chociaż partia chrześcijańska miała pewne zastrzeżenia w tej sprawie.

PARYŻ (SAP). — Koła upoważnione potwierdzają, że premier Ramadier nie podał się do dymisji. Premier studiuje obecnie problem zmiany swego gabinetu.



Prez. Auriol się w Pałacu Elizejskim posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola.

Depreux dodał, że nowy gabinet składać się będzie z 11 ministrów, 3 ministrów bez teki, premiera i wicepremera. Obecny rząd liczył 20 ministrów i 3 ministrów bez teki.

Ramadier ministrem spraw wewnętrznych?

PARYŻ (SAP). Według wiadomości z oficjalnych źródeł — w nowym rządzie Georges Bidault w dalszym ciągu ma zajmować się sprawami zagranicznymi, Robert Schuman pozostanie na stanowisku ministra finansów, podczas gdy Teltgen ma objąć

ministerstwo gospodarki narodowej. Min. pracy ma zostać Edward Depreux a Daniel Mayer przejąć funkcje sekretarza stanu do spraw informacji. Ramadier oprócz stanowiska premiera mógłby objąć min. spraw wewnętrznych.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Brazylią a Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP). W dniu 20 października poseł Brazylii w Moskwie, przekazał radzieckiemu ministerstwu Spraw Zagranicznych notę, w której zapowiedziano zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią a ZSRR.

Krok rządu Brazyjskiego amotywowano atakami prasy radzieckiej na szereg osobistości brazylijskich.

W związku z tym agencja Tass opublikowała wyświadczenie, w którym stwierdza na wstępie, iż rząd brazylijski przez 27 lat zachował wobec Związku Radzieckiego wroga postawę, którą podtrzymał nawet w okresie napadów Hitlerowskiej na ZSRR. Dopiero w kwietniu 1945 r., to jest niemal przed samą kapitulacją niemiecką, zostały nawiązane z inicjatywą Brazylii stosunki dyplomatyczne z ZSRR.

Próby rządu Brazylii — stwierdza komunikat — usprawiedliwiają zerwanie stosunków krytyką różnych osobistości brazylijskich w prasie radzieckiej, są nieczym nieuzasadnione. Odpowiedzialność za takie wystąpienia ponosi bowiem prasa, a nie rząd radziecki. Zarzut ze strony Brazylii jest tym bardziej niekonsekwentny, iż prasa tego kraju, nawet odłamy popierające politykę rządową, publikują artykuły pełne oszczerstw i wrogości nastawienia pod adresem Związku Radzieckiego. Rząd brazylijski powziął jednostronną decyzję nie uwzględniając woli narodu, który pragnie utrzymywania normalnych stosunków z ZSRR.

Decyzja Brazylii w żadnym wypadku nie wyrządzi jakiegokolwiek strat Związkowi Radzieckiemu, który może się obyć bez wymiany gospodarczej z Brazylią. Natomiast druga strona uzależniła się tym krokiem jeszcze bardziej na polu ekonomicznym od mocarstw imperialistycznych. Zerwanie stosunków idzie na rękę jedynie faszystowskiemu czynnikowi w Brazylii, a koła demokratyczne wszystkich krajów, uważają to postąpienie za reakcyjne i antydemokratyczne.

Komunikat CKW PPS

W dniu 21.10 1947 r. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. CKW przeprowadził analizę sytuacji międzynarodowej i przyjął w tej sprawie specjalną uchwałę.

Poza tym CKW omówił sprawy polityki wewnętrznej i gospodarczej, sprawę zwołania zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej z 30.6. br. Kongresu Partii, sprawę weryfikacji, sprawę wyborów do Rad Zakładowych w przemyśle węglowym oraz szereg spraw organizacyjnych.

10 milionów dolarów otrzyma PKP z rozliczeń z ZSRR

MOSKWA (PAP). W radzieckim ministerstwie Komunikacji odbyło się podpisanie protokołu, dotyczącego rozliczenia wzajemnych należności pomiędzy kolejami polskimi i radzieckimi za rok 1946.

Na podstawie tego protokołu, koleje polskie otrzymały z tytułu rozliczeń ponad 10 milionów dolarów.

Równocześnie uzgodniono zmiany i uzupełnienia do kolejowej umowy granicznej, oraz do taryfy towarowej i osobowej.

Dwa lata

Przed dwoma laty postanowił Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi, wydawanie KURIERA POPULARNEGO, organu zorganizowanej, socjalistycznej klasy robotniczej, pisma, którego celem miało być szerzenie zdrowej, rewolucyjnej myśli klasowej, oraz propagowanie niezłomnej woli polskiego proletariatu, wiernego zasadom P.P.S. w kierunku umacniania demokracji ludowej w Polsce i systematycznego zdążania do przebudowy ustroju społecznego na podstawach opartych o sprawiedliwość społeczną i powszechną równość.

Nawiązując do najplekniejszych tradycji bojowych DZIENNIKA POPULARNEGO redagowanego w swoim czasie przez Barlickiego i Duboisa, pismo nasze, stojąc na gruncie uchwał i linii politycznej władz naczelnych naszej Partii, było i będzie gorącym rzecznikiem JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ, wspólnoty myśli i czynu całego polskiego proletariatu, jesteśmy orędownikami harmonijnej współpracy całego obozu demokracji polskiej, biorącej odpowiedzialność za losy kraju i Narodu, w szczególności nierozdzielnej więzi tronu tego obozu, wyrażającej się w SOJUSZU ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. Te zasady, to przekonanie i ta wiara głosiliśmy w poczuciu interesów polskiej klasy robotniczej i przyszłości naszego kraju.

Oddając się z całym zapalem swojej pracy na tym odcinku, wyznaczonym nam przez Partię, staraliśmy się dotrzeć wszędzie, gdzie tylko istnieją fabryki, warsztaty i zakłady pracy, reprezentując naszą ideologię, uczciwie komentując wszystkie wydarzenia w kraju i zagranicą, popularyzując i wyjaśniając stanowisko, jakie zająć winien robotnik polski, wychowawcy i przywiązany do programowych zasad Polskiej Partii Socjalistycznej.

W najbliższą niedzielę podsumujemy wyniki naszej pracy. Wzorem ubiegłego roku, spotka się nasz zespół redakcyjny, wszyscy nasi współpracownicy, z tymi, do których i dla których piszemy, spotkamy się na specjalnej AKADEMII w sali Teatru Wojska Polskiego, z robotnikami i inteligencją socjalistyczną, aby nawiązać jeszcze mocniejszą, serdeczniejszą łączność między czytelnikiem a socjalistycznym dziennikarzem i publicystą. Przybędą wszyscy nasi przyjaciele, przybędą przedstawiciele dziesiątek tysięcy naszych czytelników, przyjdą robotnicy, którzy od samego początku naszego istnienia są gorliwymi kolporterami pisma, które SŁUSZNIE UWAŻAJĄ ZA SWOJE. Na wspólnej tej manifestacji, będącej wyrazem solidarności PISZĄCYCH I CZYTAJĄCYCH SOCJALISTÓW, jeszcze raz podkreślimy doniosłą rolę, jaką w obecnym okresie dziejowym ma do spełnienia prasa socjalistyczna.

Jeszcze raz podkreślimy zasadniczą różnicę między poważną, uczciwie informującą, polityczną, partyjną, ideową prasą robotniczą, a pismami żerującymi na niezdrowych sensacjach i niskim poziomie pewnej części konsumentów drukowanego słowa.

Akademia niedzielna będzie równocześnie i przede wszystkim manifestacją proletariatu łódzkiego dla wierności i zaufania do POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, której organy prasowe są tylko ścisłym, uczciwym i wiernym propagatorem jej haseł, zasad i programu, instrumentem bojowym, kształtującym umysł i światopogląd szerokich rzesz pracujących.

Nasze stanowisko

Wolność słowa jest to zasada, o którą walczyły ruchy postępowe w wszystkich czasach. Wolność wypowiedzenia się jest potrzebna człowiekowi do życia, jak chleb powszedni. Prawda ta jest znana wszędzie tam, gdzie człowiek walczy o lepsze jutro, o sprawiedliwy ustrój.

Ostatnie jednak doświadczenia przedwojenne, wojenne i powojenne dowiodły, że wolność słowa jest zdobyczą, która może być bardzo łatwo nadużyta właśnie dla celów antywolnościowych. Hitler wykorzystywał warunki demokratycznego działania, aby później roznieść po Europie i świecie pożogę wojenną i rasistowską zasadę „pana i sługi”. Po wojnie prasa niektórych państw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych jest na usługach podlegaczy wojennych, którzy za pieniądze potentatów finansowych USA sieją niezgodę między narodami, karmią czytelników oszczerstwami, rzucającymi pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kiedy padają głosy, domagające się zahamowania tego rodzaju propagandy — orędownicy podlegaczy wojennych zasłaniają się wolnością słowa. Nie możemy zabraniać nikomu podlegania do wojny — powiadają oni — bo naruszylibyśmy w ten sposób zasady wolnościowe. Oczywiście jest to jedynie wybieg, ponieważ w tejże prasie Stanów Zjednoczonych finansowanej, lub będącej własnością kapitalistów nie może być w ogóle mowy o wolności słowa. Za każde pieniądze trzeba tak pisać, jak nakazuje to ich właściciel.

Dlatego przykład USA jest typowy, jeżeli chodzi o zjawisko nadużywania zasady wolności słowa, dla celów antywolnościowych. W takich warunkach słuszne skądinąd stanowisko przekształca się w swe przeciwieństwo, zagrażające dziś pokojowej współpracy narodów.

PPS w walce o pokój i postęp

Uchwała CKW PPS z dnia 21.10.1947 r. w sprawie sytuacji międzynarodowej

I.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdza, że Rada Naczelna Partii w części IV swej uchwały z dnia 30.6.1947 r. zalecała wzmożoną czujność na od cinku międzynarodowej walki światła pracy przeciwko wszelkim formom ofensywy kapitalizmu, przeciwko planom imperializmu.

Istotnie w dobie załamania się świata kapitalistycznego walka klasowa toczy się już całkowicie w skali międzynarodowej. Nie ma dziś takich przejawów walki klasowej w ramach poszczególnych państw i narodów, które nie posiadałyby w tej czy innej formie powiązań międzynarodowych. I nie ma dziś takiej postawy poszczególnego państwa w polityce zagranicznej, która nie wpywałaby na określenie miejsca tego państwa po jednej lub drugiej stronie barykady walk klasowych.

Świat wszedł w fazę rozwoju, w której „jedność i ograniczoność narodu staje się rzeczą coraz bardziej niemożliwą” (Marks).

II.

Druga wojna światowa miała podwójny charakter. Była to niewątpliwie narodowa i społeczna wojna ludów przeciw agresji najbardziej drapieżnych sił kapitalizmu. Była to jednak równocześnie wojna imperialistyczna państw kapitalistycznych.

Napaściami były państwa zainteresowane w nowym podziale świata, w pozyskaniu dla siebie obszarów eksploatacji kolonialnej, w likwidacji monopolu dawnych potęg wielokapitalistycznych. Na czoło sił kapitalistycznych wysunęły się państwa faszystowskie, drapieżne i niemyślnie. One to chciały podporządkować sobie obóz kapitalistyczny, by na jego czele zatrzymać sily postępu. Po drugiej stronie skupiły się sily konserwatywne, którym nie udało się skłonić faszystowskich agresorów do wyłączonego zaspokojenia imperialistycznych apetytów kosztem Wschodu, głównie kosztem państw słowiańskich, przy równoczesnym pohamowaniu pretensji kolonialnych w stosunku do starych państw kapitalistycznych. Imperialistyczny „Drang nach Osten” zbiegł się z ideologicznym, klasowym kierunkiem ataku na Związek Radziecki.

Ale w tych warunkach sily konserwatywne nie mogły zdobyć się na konsekwentną obronę przed agresją faszystowską. Główny ciężar walki wzięli na siebie **sily ludowe**, rosnące w łonie starych społeczeństw kapitalistycznych. W Wielkiej Brytanii socjaliści stanęli na czele walki z faszyzmem. W Stanach Zjednoczonych rolę dominującą odgrywał wówczas obóz skupiony wokół Roosevelta. W krajach okupowanej Europy na czele ruchów oporu stanęli komuniści i socjaliści, wiążąc walkę narodowo-wyzwoleńczą z programem społecznego postępu. Decydującym czynnikiem nieublaganej wojny, zarówno narodowej, jak i społecznej, przeciw faszystowskiej agresji — stał się Zw. Radziecki.

Po pokonaniu faszyzmu na polach bitew i w rewolucjach ludowych, masy pracujące sięgnęły po władzę, by podjąć realizację programu, o który walczyły. W Anglii przejawiało się to w wielkim zwycięstwie wyborczym Partii Pracy. Przez kraje zachodnio-europejskie przeszła wielka fala spontanicznych ludowych wystąpień, wyrażająca się także we wzroście sił komunistów i socjalistów. Ale tylko na wschodzie i południu Europy, a więc tam, gdzie zbroja na ręka kapitalistycznego konserwatywnego dotarła pomoc rewolucyjnych wojsk Związku Radzieckiego — rewolucje ludowe zdołały utrwalić swą władzę, przeprowadzić reformy społeczne i podjąć budowę nowych ustrojów, przeciwstawiając się naciskowi sił kapitalistycznych z Zachodu.

III.

Zmieniona po pokonaniu faszyzmu sytuacja spowodowała przegrupowanie sił na światowym froncie walki klasowej.

W Stanach Zjednoczonych doszły do głosu sily wielokapitalistycznej kontrofensywy. Kraj ten, który w wyniku wojny wzbogacił się kosztem całego pozostałego świata, urósł

do symbolu i nadziei kapitalizmu światowego. W konsekwencji tego faktu Stany Zjednoczone coraz wyraźniej prowadzą politykę „żelaznej stopy” zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i na terenie międzynarodowym. Wokół „dolarowej ofensywy” Stanów Zjednoczonych skupiają się dziś wszystkie partie i ośrodki europejskiej i pozaeuropejskiej reakcji, wszystkie pobite, ale równocześnie podbite przez amerykański kapitalizm i nie zlikwidowane ośrodki faszyzmu. W wielu krajach politycy prawnicowo - socjalistyczni kapitulują wobec „ofensywy dolarowej” i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu.

Wiernymi sojusznikami „ofensywy dolarowej” są ci wszyscy reakcyjni i klerykalni politycy w krajach demokracji ludowej, którzy chcieliby w oparciu o obce potęgi i obce autorytety odebrać władzę masom pracującym i przywrócić panowanie rodzimego i obcego kapitalizmu. Tym samym interesom służą podziemne i emigranckie ośrodki renegeatów socjalizmu. Ale przede wszystkim w rydwan, którym kieruje „dolarowy imperializm”, wprężnięte zostało to wszystko, co w politycznych Niemczech jest żywą jeszcze siłą germańskiej agresji i żywa jeszcze pozostałość hitlerowskiego posiewu.

Tak wygląda w nowych, zmienionych warunkach obóz obrony kapitalizmu. Jest on nie tylko konserwatywny, ale i reakcyjny; jest on antydemokratyczny i coraz bardziej

tyrański i dyktatorski; jest on antypokojowy i coraz bardziej agresywny; jest on nie tylko kapitalistyczny, ale także i przede wszystkim imperialistyczny.

Na drugim biegunie skupiają się dzisiaj sily postępu społecznego i pokoju, a więc Związek Radziecki, państwa demokracji ludowej, ludowe sily w państwach zachodnio-europejskich. Ku pozycjom obozu postępu zmierzają sily lewicy angielskiej. Z obozem postępu sprzymierzone są sily ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Do tego obozu należą postępowe sily w Stanach Zjednoczonych oraz budżące się powoli do życia sily rozsądku i postępu w Niemczech.

Walka obozu postępu społecznego i pokoju toczy się: o likwidację kapitalistycznej ofensywy na państwa demokracji ludowej; o likwidację „ofensywy dolarowej” na Zachód Europy, o wyzwolenie tam realnych wpływów mas ludowych; o związanie Wielkiej Brytanii z rewolucjonizującym się kontynentem europejskim, o likwidację przyczółka mostowego kapitalistycznej Ameryki w Europie; o likwidację kolonialnej polityki Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w Niemczech, wzmacniającej sily nacjonalizmu i imperializmu niemieckiego, o związanie ruchów narodowo-wyzwoleńczych w całym świecie z sily ludowych rewolucji, o wyzwolenie ich spod wpływów sprzedających feudałów; o wyzwolenie silnych ruchów postępowych na samym kontynencie amerykańskim.

W tej walce miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej jest tam, gdzie jest miejsce Polski Ludowej: w obozie postępu społecznego i pokoju. Zadaniem PPS jest dać aktywny wkład w mobilizację i cementowanie sił międzynarodowego postępu, przede wszystkim na socjalistycznym odcinku. Oznacza to wzmożony wysiłek w kierunku odrodzenia międzynarodowego, na gruncie założeń socjalistycznej lewicy.

IV.

C. K. W. stwierdza, że analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana na naradzie przedstawicieli 9 partii komunistycznych i robotniczych, jest w zasadniczych swych zarysach prawdziwa. PPS, jako partia socjalistyczna, ma swoje własne stanowisko i swoje specyficzne zadania do spełnienia. Tym większe jednak stają się obowiązki PPS, tym większa rola całej międzynarodowej lewicy socjalistycznej i tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skalach narodowych i w skali międzynarodowej.

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałam swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów, jak komunistów. CKW

stwierdza, że Partia walce tę prowadzić będzie dalej.

CKW podkreśla, że powołanie Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych jest dobrym prawem tych partii, mających szereg istniejących precedensów w międzynarodowych porozumieniach innych partii. Nagonka reakcji całego świata, wszczęła z tego powodu, jest tylko jednym więcej manewrem dla odrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperialistycznej ofensywy światowego wstępnictwa.

CKW stwierdza, że stosunek PPS do zagadnień i form działania jednego frontu robotniczego zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej, nie ulega w niczym zmianie. CKW wita z zadowoleniem ostatnie uchwały Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz stanowisko innych partii i grup rzetelnie socjalistycznych, świadczące iż PPS nie jest odosobniona w swej ocenie perspektyw jednolitego frontu robotniczego.

V.

Rada Naczelna PPS w swej uchwale z dnia 30.6.1947 r. postawiła przed Partią zadanie konsolidacji frontu lewicy socjalistycznej i tą drogą jednolitego frontu robotniczego w skali międzynarodowej. Uchwala Rady Naczelnej słusznie oceniła wówczas sytuację międzynarodową. Przypominając tę uchwałę, rozwijając szerzej zawartą w niej ocenę zadań Partii i dając pełną analizę sytuacji międzynarodowej — CKW poleca równocześnie swym organom:

- a) wzmocnić samodzielny wysiłek ideologiczny na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, wzmocnić na tym terenie walkę o zwycięstwo słusznych, rzetelnie socjalistycznych założeń socjalistycznych;
 - b) wzmocnić wysiłek w kierunku wzajemnego porozumienia socjalistycznych partii i grup szerzej rewolucyjnych i lewicowych;
 - c) wzmocnić wysiłek w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.
- Świat wszedł dzisiaj w okres dziejowych rozstrzygnięć. Walka toczy się między obozem wojny i pokoju, reakcją i postępu, anarchią gospodarczą i planowego wyzyskania bogactw dla dobra całej ludzkości. W tej walce PPS — Partia ludu pracującego Polski, Partia wielkiej i bohaterkiej tradycji, Partia narodu i społecznego wyzwolenia Partia sprawiedliwej społecznej i wolności, Partia niepodległości i socjalizmu — kroczy w jednym szeregu z masami pracującymi całego świata. „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

USA finansują Saragata Ujawniony dokument jest autentyczny

RZYM (PAP). — W dzienniku „Unita” opublikowany został list, w którym jeden z najbliższych

współpracowników Saragata, przywódcy dyssydenckiej grupy socjalistycznej, informuje go o przebie-

gu pertraktacji z kołami amerykańskimi w sprawie finansowania jego grupy.

Chile szuka zaczepki również z Czechosłowacją

PRAGA (PAP). Ogłoszono tu komunikat czechosłowackiego ministerstwa Spraw Zagranicznych, stwierdzający, że we wtorek na południu chilijskie ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło charge d'affaires Czechosłowacji w Santiago de Chile, że rząd chilijski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne i konsularne z Czechosłowacją, podobnie jak ze Związkiem Radzieckim.

Postępowanie rządu chilijskiego — stwierdza czechosłowackie ministerstwo — wnosi kryteria ideologiczne do stosunków międzynarodowych, nie da się pogodzić z ustalonymi polecaniami poprawności dyplomatycznej i poważnie uchybia powszechnie przyjętym regułom w stosunkach między krajami cywilizowanymi, wobec czego nie może przyczynić się do konsolidacji pokoju.

Rząd chilijski umotywował ten krok rzekomo „międzynarodową propagandą komunistyczną wśród strajkujących górników chilijskich”.

Czechosłowackie ministerstwo Spr. Zagr. podkreśla, że rząd chilijski przystąpił w danym wypadku do myślnie powody, nie mogąc wysunąć pod tym względem konkretnych zarzutów.

Churchill krytykuje

LONDYN (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin Winston Churchill podał krytykę przedstawioną przez rząd program prac nowej sesji parlamentu — twierdząc, iż świadczy on o niezdolności rządu do opanowania obecnego kryzysu gospodarczego.

Jednocześnie Churchill wraz z innymi konserwatystami zgłosił poprawkę do mowy tronowej króla. Zdaniem Churchilla mowa ta nie gwarantuje podjęcia nieodzownych kroków dla opanowania kryzysu gospodarczego i nie daje ludności brytyjskiej nadziei na rozwiązanie stale wzrastających trudności.

Poprawkę podpisał m. in. również były minister spraw zagranicznych Anthony Eden.

SCEPTYCZNE OCENY istotnych zamiarów rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Londyńskie koła polityczne i parlamentarne żywo komentują zapowiedź ograniczenia uprawnień Izby Lordów.

mości prawa weta Izby Lordów do 1 roku.

Projektowana reforma ma ukrócić lordowskie prawo weta, które poza projektami budżetowymi mogło dotyczyć odwołania na okres 2 lat wejście w życie każdej nowej ustawy, uchwalonej przez Izbę Gmin. Nowela, o której wspominała mowa tronowa, ma ograniczyć okres waż-

W kołach labourzystowskich daje się do zrozumienia, że rząd musi uciec się do skrócenia terminu ważności weta Izby Lordów do okresu 1 roku, aby w ten sposób uszczuplić przed nieuchronnym powstrzymaniem nacjonalizacji przemysłu stalowego podczas obecnej kadencji parlamentarnej.

W kołach tych słychać również, że

projekt ograniczenia władzy lordów został wysunięty przez gabinet wskutek nacisku „rebeliantów” w łonie Partii Pracy, których liczba w okresie ferii parlamentarnych znacznie się powiększyła i którzy dzięki swym rosnącym wpływom mieli zapobiec usunięciu z gabinetu popularnego wśród nich ministra Bevana. Zapowiedź ograniczenia władzy Izby Lordów ma rzekomo przekonać rebeliantów, że rząd zamierza istotnie upamiętnić przemysł stalowy i nie pójść na kompromis z przemysłowcami brytyjskimi oraz nie ulegnie żądaniom Ameryki pod tym względem.

Anglicy przeprowadzą

zbiórke złota dla zwiększenia rezerw dolarowych

LONDYN (SAP). — Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin zostanie wysunięty wniosek, aby brytyjski minister skarbu Dalton, wydał odezwe, wzywającą wszystkich Brytyjczyków do składania staro-

świeckiego złota i zniszczonej biżuterii na skarb państwa.

Uzyskane z publicznej zbiórki złota ma być zamienione na dolary, aby zaspokoić choć częściowo panujący w Anglii głód dolarowy.

Niektórzy obserwatorzy parlamentarni traktują jednak sceptycznie te wyjaśnienia, sądząc, że gdyby rząd konsekwentnie dążył do przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu stalowego, wniósłby już dawniej projekt odpowiedniej ustawy na porządek dzienny parlamentu. Zdaniem tych obserwatorów, za obecnym manifestacyjnym gestem rządu pod adresem „rebeliantów” kryją się dalsze zamiary.

TRUD I ŻYCIE ROBOTNIKA

Woda sodowa, fason i literackie tematy

ODPowiedzialni za losy naszego kraju politycy, wypróbowa- ni przywódcy klasy robotniczej w każdym niemal publicznym wystąpieniu odwołują się dziś do ofiarności człowieka pracy. Troska o przyszłość kraju, o dochowanie wiary przyjętym na siebie zobowiązaniom każe im w obecnym okresie historycznym pobudzać heroizm narodu, przypominać okresy w życiu Polski, które zdecydowały o zachowaniu naszego bytu, honoru i godności. Kto ma oczy otwarte na wydarzenia w świecie i w Polsce, przyzna, że ich wezwania i opinie tkwią głęboko w pragnieniach ogromnej większości narodu, wyrażają jego potrzeby na dziś i na jutro. Obca im jest odświętność i zdawkowość, to wszystko, co jest jedynie słowem bez pokrycia, fanfaronada.

Nie może być zresztą inaczej. Cho- dzi bowiem o sprawy wielkie, o któ- rych przyszłe pokolenia będą wspo- minały z podziwem. Robotnik polski pracuje dziś w warunkach, w któ- rych wyrzeczenie i wiara w przy- szłość, a nie tylko wysokość wynagro- dzenia decydują o jego postawie przy warsztacie. Praca, bo ufa swym przywódcom, bo wie, że „go- spodarka na swoim” w początkowym okresie jest trudna i wymaga ofiar.

Wyjątkowa sytuacja

REALNY, dobrze przemyślany plan gospodarczy zapewnią go, że właściwy poziom egzystencji, to nie jest sprawa przyszłych pokoleń. Najbliższe lata przyniosą już takie osiągnięcia, które zdolają przezwyciężyć powojenną nędzę, jej najbar- dziej dotkliwe skutki. Klasa robotni- cza całego kraju daje dziś dowody, że rozumie wyjątkową doniosłość tej sytuacji w życiu kraju.

Jest jednak słuszne, aby te środo- wiska społeczne, które nie są bezpo- średnio związane z warsztatem pra- cy w fabryce, czy na roli, z więk- szą niż dotychczas troskliwością od- nosiły się do tego zagadnienia. Nie chodzi tu o schlebianie robotnikowi, czy o takie formy troskliwości, któ- re byłyby przysłowowym „klepa- niem po ramieniu”. Nie jest to po- trzebne ani robotnikowi, ani jego przedstawicielstwu politycznemu czy zawodowemu, które musi w każdej sytuacji stawiać sprawę po meksu, śmiało wskazywać na błędy, czy brak dobrej woli.

Styl życia

BLIŻSZA jednak obserwacja wskazuje, że jeszcze dotych- czas w niektórych wypadkach styl życia pewnych ludzi, obarczonych większą odpowiedzialnością, nie jest właściwy. Te konieczne ułatwienia życiowe różnego rodzaju, jakimi dys- ponują, przystaniają im nieraz obraz- sytuacji, przekształcają ich w urzęd- ników, dla których ważniejszy jest atrybut władzy, niż sprawa. Tracą oni w takich warunkach wrażliwość, skłonią się do rozstrzygnięć mecha- nicznych, guba to, co nazywamy kon- taktem z gromadą.

Istnieją fakty, które dowodzą, że nie jedna trudność w warsztacie pracy, w większym zespole — moż- naby skuteczniej przezwyciężyć, gdy by nie biurokratyczne opory ludzi z „wodą sodową” w głowie. Złośliwe uwagi na temat np. „choroby limuzy- nowej” są niewątpliwie demagogią. Ale jeśli ktoś korzystający z urzędu z tego środka lokomocji bardziej ce- ni „fason”, niż istotną potrzebę — jest to nie tylko śmieszne.

Tematy literackie

TROSKA o zespole całego na- rodu wokół heroskiej postawy klasy robotniczej wana nam dyktor-

wał inne jeszcze wskazania. Po do- konaniu pobieżnego choćby przeglą- du naszych pozycji literackich w o- kresie powojennym nie trudno jest dostrzec, że tematycznie są one zwi- zane najczęściej z latami okupacji. To co było w ostatecznym rachunku walką narodu o biologiczne istnienie — będzie jeszcze przez wiele lat przedmiotem literackich zaintereso- wań. Niezależnie jednak od tego, ja- ki jest stosunek pisarza do problemu t. zw. zamówienia społecznego w li- teraturze, stwierdzić należy, że do- tychczas istnieje duża niewspółmier- ność między tematyką utworów lite- rackich a naszym powojennym ży- ciem.

Zdaje sobie sprawę, że nie tylko artykuł w dzienniku, ale nawet spe- cjalne wypowiedzi w pismach lite- rackich nie rozstrzygną tej sprawy szybko i skutecznie. Jest to zjawis- ko złożone. Ale wiem jednocześnie, że nawet najbardziej uważny czytel- nik pism literackich nie znajdzie w nich bodajże ani jednego — choćby

tylko reportażu z życia robotników łódzkich, Reportażu — który byłby śmiałym wglądem w ich życie, który odkrywałby ślady historycznych przemian i pokazywałby żywych lud- zi.

Niewspółmierność i wysiłek

NIE MA jeszcze opowiadań Rud- nickiego, które by z tą samą suges- tywnością i prawdą jak np. „Ginacy Daniel” pokazywały człowieka po- wojennego okresu. Nie ma także dob-

rych wierszy na wspomniane tema- ty.

Wiem, że najłatwiej jest żądać i wskazywać na braki. Ciągłe jed- nak heroizmowi robotnika, jego co- dziennym wyrzeczeniom i życiu w wielkim trudzie nie towarzyszą w ostatecznej mierze myśli i czyny tych którzy nie tkwią bezpośrednio przy warsztacie pracy w fabryce i na roli. Ta niewspółmierność może być prze- zwyciężona. Konieczny jest jednak większy niż dotychczas wysiłek.

Antoni Pokorski.

Dawid ben Gurion utworzy

rząd żydowski w Palestynie Arabowie szykują się do walki

LONDYN (PAP). — W żydow- skich kołach politycznych w Londynie stwierdzają, że sprawa utwo- rzenia tymczasowego rządu żyd- owskiego pod przewodnictwem pre-

zesa Agencji Żydowskiej w Pale- stynie — Davida ben Guriona, zo- stała przesądzona.

Z chwilą wycofania brytyjskich oddziałów wojskowych z Palesty- ny, rząd żydowski będzie sformo- wany i przejmie władzę w Pale- stynie z rąk przedstawicieli rządu brytyjskiego. Przewiduje się rów- nież powołanie zgromadzenia naro- dowego, które opracuje projekt konstytucji i zorganizuje wybory powszechne w Palestynie.

Żydowskie koła polityczne w Londynie podkreślają, że projek- towany rząd otrzyma uznanie ze strony Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i kilku in- nych państw.

JEROZOLIMA (France Presse) Żydowskie koła w Palestynie czynią szereg przygotowań w zwią- zku z przewidywaniami powzięcia przez ONZ decyzji utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego.

M. in. powstał specjalny depar-

tament prawny przy żydowskiej radzie narodowej, który ma opar- cować nową konstytucję państwa.

BEJRUT (Reuter). — Obradu- jąca tu Liga Arabska w skład któ- rej wchodzi przedstawiciele 7 arabskich państw, postanowiła po- wołać na stanowisko dowódcy „arabskiej armii wyzwolenczej w Palestynie” Fawzi al Kawaki, przy- wodcę powstania arabskiego w Pa- lestynie w roku 1936.

Kwaterą główną „arabskiej ar- mii wyzwolenczej” będzie Dama- szk.

PARYŻ (PAP). — Donoszą z Jerozolimy, iż na granicy pomię- dzy Syrią a Palestyną doszło do szeregu incydentów.

Komunikat wydany przez rząd palestyński stwierdza, że wojska syryjskie aresztowały 5 policjan- tów żydowskich, oraz że żołnierze armii syryjskiej wkroczyli na te- rytorium Palestyny.

Dochodzenia są w toku.

Sachalinu i wysp Kurylskich domagać się będzie Japonia

TOKIO (SAP). — Dyrektor biur- tra traktatów japońskiego minister

stwa Spraw Zagranicznych, prze- mawiając przed komisją spraw za- granicznych parlamentu japońskie- go — oświadczył, że według wszel- kiego prawdopodobieństwa Japo- nia zostanie upoważniona do przed- stawienia swych życzeń przed pod- pisanem traktatu pokojowego.

Podkreślając, że Japonia zgodzi- ła się na bezwarunkową kapitulac- ją, mówił, że rozpatrzenie życzeń Japonii zależy całkowicie od mocarstw sprzymierzonych.

Niedawno komisja spraw zagra- nicznych obydwu izb postanowiły zażądać przyłączenia do Japonii nie tylko wysp Riukius, z których najważniejszą jest Okinawa, lecz również Sachalinu i Wysp Kuryl- skich, okupowanych obecnie przez ZSRR.

Rodzinka się popiera...

PARYŻ (PAP). — Ukonstytu- owała się już frakcja gaulistowska w paryskiej radzie miejskiej i wybrała swe prezydium.

Na czele frakcji stanął Pierre de Gaulle, brat gen. de Gaulle. Frak- cja postanowiła wysunąć jego kandydaturę na przewodniczącego rady.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Bezimienny ze Zgierza składa 1000 zł na pomnik Trybuna Ludowego, 50 lat wstecz w Ujeździe Krakow- skiej jego ognista wymowa uczyniła nie socjalista.

Tow. Jan Wojcieszek — członek dzielnicy Julianów, zł 1000 na pom- nik Daszyńskiego.

Tow. Stanisław Lecki — członek dzielnicy Julianów zł 1000 — na pom- nik Daszyńskiego.

BUNTOWNICZA POKORA



Na Madagaskarze wybuchł bunt miejscowej ludności malgaskiej. Oddziałom wojsk francuskich udało się go szybko stłumić. Tłumy tubylców przybyły póź- niej do stolicy wyspy, ukorzyć się i przebrać w „białych”. Foto SAP.

Listy, listy, listy...

Czytelnicy pisza o konkursie

Wśród tysięcy kopert, jakie zło- żone zostały dotąd w administracji naszego pisma, a zawierających kupony na Konkurs Jubileuszowy, znajdujemy coraz więcej listów od Czytelników, w których dowiada- jemy się o cichych nadziejach, mar- zeniach związanych z losowaniem, spotykamy się z prośbami, aby „los tak jakoś pokierował losowa- niem”, by wygrać tapezan, albo węgiel, o który jest dość trudno...

Nie sposób odpowiedzieć tu na na wszystkie zapytania. Prób nie- stety spełnić nie jesteśmy w sta- nie. Gdybyśmy posiadli władzę nad losem, wykorzystalibyśmy to już dawno, grając na loterii Państwo- wej. Niestety, wędrownka nagród, jest od nas niezależna.

Ograniczymy się zatem do wyja- śnień.

TOW. JANINA PIASECKA — Rogów. — Właśnie dziś zamiesz- czamy pokwitowanie Centrali Han- dlowej Przemysłu Drzewnego. Są aż trzy łózcza dziecinne. Szanse macie więc duże. Wierzymy, że los tym razem uśmiechnie się do Was.

STANISŁAW GONIEWICZ. — Radomsko. — Kupon Wasz otrzy- mał koleiny numer — 1768. Poza szczerymi życzeniami, nie więcej nie jesteśmy w stanie Wam zapew- nić.

TOW. SMOLEŃSKI JERZY — TOMASZÓW MAZ. — Listę wylo- sowanych nagród zamieścimy w numerze niedzielnym i poniedział- kowym. Losowanie odbędzie się w

sobotę, 25 bm. w lokalu dzielnicy Śródmieście-Lewa, Narutowicza 28. Wstęp oczywiście bezpłatny. Już zatem w sobotę możecie sprawdzić czy zdobyliście jedną z nagród.

TOW. W. WÓLKOWICZ. — U- względniliśmy. Dziękujemy za ser- deczne życzenia. Prośbę spełnili- śmy.

TOW. FRANCISZEK CHUDZIK — OZORKÓW. — Bardzo byśmy chcieli by i Ozorków został obdzie- lone przez los, ale powtarzamy — my na to nie mamy żadnego wpły- wu. To jest chyba zrozumiałe.

HANIA MIROWSKA — ZGIERZ. Prośbę załatwiliśmy. Los otrzy-

Jeszcze nagrody!

Zaawizowane przed zamknięciem listy ofiarodawców, w sobo- tę i w poniedziałek wpłynęły dalsze nagrody na nasz konkurs jubi- leuszowy.

Bardzo miłą niespodziankę sprawiła nam Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warsza- wie, Oddział w Łodzi ofiarowując: —

3 łózcza dziecinne
3 krzesła popularne
2 konie na biegunach
1 komplet bawarski dziecinny
1 szachy
1 sanki

St. Gniadkowski Łódź, Piotrkowska 50, tel. 105-17 Elektrotechnika-Foto-Radio nadesłał —

1 piękną lampę gabinetową z abażurem, ręcznie malowaną

Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 89 przeznaczyła —

1 niezwykle efektowną lalkę-łowiczanke.

WALKA O ZDROWIE WSI

Również i na tym odcinku spółdzielczość podejmie się ważnego zadania

Spółdzielczość — to nie tylko handel i obroty, wytwórczość i osiągnięcia w produkcji, nie tylko organizacja coraz nowych sklepów. Spółdzielczość — to także praca nad wychowaniem i uspołecznieniem człowieka, to przychodzenie mu z pomocą nie tylko przez dostarczanie tańszych towarów, ale przez wszechstronne stworzenie takich warunków, aby mógł iść z postępem, mógł korzystać ze zdobyczy kulturalnych.

PROBLEM ZDROWIA NA CZĘŚCI ZAGADNIENIACH PAŃSTWOWYCH

Jednym z najpoważniejszych zagadnień, które trzeba po wojnie rozwiązać, jest zdrowotność, szczególnie zdrowotność wsi. Manifest PKWN zapewni wszystkim obywatelom opiekę lekarską i leczenie. Jednak państwo i samorządy, choć wiele w tym kierunku robią (w r. 39 było na wsi ok. 400 ośrodków zdrowia, 1 stycznia 47 r. — 809), nie mogą pokryć wielkich potrzeb społeczeństwa, które wyniszczone jest wojną. — Wojna zabrała nam także połowę lekarzy i znaczną ilość szpitali.

Mieszkańcy miast mają zapewnione zdrowotne warunki ubezpieczeń społecznych. Pracownik umysłowy czy fizyczny ma opiekę lekarską, gdy jest chory, ma emeryturę, gdy jest stary, ma prawo do urlopu. Wiesz tego wszystkiego nie posiada. Chorzy są prawie nie leczeni, starzy stają się przeważnie ciężarem dla rodzin. Ten stan trzeba jak najszybciej zmienić, tym bardziej, że zdrowotność wsi pozostawia tak wiele do życzenia. W zorganizowaniu opieki lekarskiej na wsi dopomaga państwu i samorządom spółdzielczość. Dopomaga zakładając w pierwszym rzędzie spółdzielnie zdrowia.

SPÓLDZIELNIE ZDROWIA

Pierwsza spółdzielnia zdrowia powstała jeszcze przed wojną, bo w r. 1938 w Markowej. Spółdziel-

ni tego typu jest obecnie w Polsce 15 (po 6 w woj. woj. warszawskim i rzeszowskim, po jednej w woj. woj. gdańskim, łódzkim i krakowskim). Aby realizować swój cel niesienia pomocy członkom na wypadek choroby i macierzyństwa — spółdzielnie, które nie rozporządzają dostateczną ilością własnych funduszy, zawierają umowy z instytucjami zorganizowanymi w leczeniu lub z samorządami terytorialnymi. Jeżeli te fundusze mają, prowadzą własne lecznice, przychodnie, szpitale, kąpieliska itp. Jednocześnie zajmują się rozprawianiem środków lekarskich i prowadzeniem własnych aptek.

CO RUJNUJE ZDROWIE WSI?

Nie tylko ciężka praca, ale warunki mieszkaniowe i brak najelementarniejszych urządzeń higienicznych rujną zdrowie mieszkańców wsi. Nie ma łaźni, mieszkańcy piją często wodę zaskórnicą, na łóżku śpią po dwie, a nie rzadko po cztery osoby, drogi są pełne wybojów i kałuż, a chodzący po nich ludzie jakże często nie mają całych butów. W iluż wsiach nie ma

Muzeum Martyrologii Polskiej ma powstać w Warszawie

Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki (Wydział Pomników Martyrologii) powstaje w Warszawie Centr. Muzeum Martyrologii Polskiej. Na cele Muzeum przeznaczony został w porozumieniu z Dyr. Planow. Przestrzennego przy B.O.S. teren b. obozu i więzienia przy ul. Zamenhofska na tzw. „Gęsiowie”.

Muzeum obrazować będzie całokształt zagadnień meczeństwa narodu polskiego i walki o duszę polską. Wytyczne działalności Muzeum ustali powołana do życia Rada Ochrony Pomników Męczeństwa, która zbierze się w Warszawie w pierwszej połowie grudnia.

Z sali koncertowej

Wanda Wilkomirska Recital skrzypcowy

Wanda Wilkomirska przed wyjazdem zagranicę pożegnała się z Łódźką interesującym recitalem skrzypcowym, który zgromadził w sali Konserwatorium liczny zastęp miłośników dobrej muzyki i przyjaciół artystki.

Wanda Wilkomirska jest urodzoną skrzypkarką. Posiada nie tylko wrodzoną muzykalność, dużą wrażliwość słuchową i absolutne poczucie rytmu, lecz również i szeroką skalę odczuwania i temperament muzyczny, co przy zadziwiający w jej wieku opanowaniu i pewności siebie predysponuje ją na estradzie.

Oczywiście, ten spokój i opanowanie wypływają w dużej mierze z solidnego przygotowania, jakie dała dobra szkoła i rzetelna praca.

W pierwszej części bogatego programu usłyszeliśmy „Adagio i fugę g-moll” z pierwszej sonaty solowej Bacha, „Rondo” Mozarta w układzie Kreislera, oraz „Sonatę A-dur” Cezarego Francka.

Piękny, szeroki ton skrzypczki doszedł do głosu już w „Adagio” Bacha, wykonanym z uczuciem i dobrym odczuciem bachowskiego stylu. Nieco słabszy wypadła fuga, której brak było jeszcze zrównowżenia dynamicznego w prowadzeniu głosów i klarowości brzmienia. Świetnie natomiast wykonane zostało „Rondo” Mozarta, które posiadało należytą lekkość, finezję i wdzięk, obok całkowitej precyzji technicznej. Dobrą próbą stylu kameralnego była interpretacja „Sonaty” Francka. Piękne to dzieło, godna siostrzyca sonaty Brahmsa w tej samej tonacji, wymaga od wykonawców, poza warunkami technicznymi, dojrzałości muzycznej, inteligencji i zgrania się. Partię fortepianową tej sonaty bardzo pięknie wykonała Maria Wilkomirska, która akompaniowała, również do całego programu. Subtelne frazowanie tematów, właściwe tempo, przemyślana architektura całości, odczucie i zrozumienie, przy potrzebnej dozie żywe-

go muzycznego temperamentu, znalazły pełny wyraz w interpretacji obu siostr Wilkomirskich. Chwilami tylko, w miejscach silnego forte dawał się odczuwać brak równowagi brzmienia między doskonałym forte pianem Konserwatorium, a skrzypcami, jakimi dysponuje obecnie Wanda Wilkomirska. Utalentowanej tej skrzypkaczce oddawna należy się lepszy instrument!

Na drugą część programu złożyły się: „Introdukcja i Rondo Capriccioso” Saint-Saens, „Poemat” Chausson, „Taniec Harnasiów” Szymanowskiego, „Aria” K. Wilkomirskiego i „La Tzigane” Ravela. Jak widzimy — zestawienie barwne i kontrastowe.

Melodyjne i efektowne „Rondo” Saint-Saensa należy do popisowych numerów literatury skrzypcowej, choć nie posiada głębszej wartości muzycznej. Wykonane zostało bardzo dobrze. „Poemat” Chausson z jego nieco przydługą i monotonna liryczna nadała się jednak do wykazania śpiewności i barwności skrzypcowego tonu. Ładna „Aria” K. Wilkomirskiego, naderająca w nutę refleksyjny, lecz pełnych męskiego uczucia preludium Bacha, wykonana została przez siostrę kompozytora z należytym sentymentem. Taniec góralskie Szymanowskiego i cygańska improwizacja Ravela stawiają duże wymagania natury zarówno technicznej jak i muzycznej.

I z tej próby Wanda Wilkomirska wyszła zwycięsko. Wdzięczni jej jesteśmy zwłaszcza za odegrany z brawurą i temperamentem „Taniec Harnasiów”, który za rzadko jeszcze słyszy się na estradzie.

Wanda Wilkomirska ma dużo danych, by zdobyć klasę europejską i zdobyć ją niewątpliwie, jeżeli dopiszą jej warunki, wytrwałość i krytycyzm w stosunku do własnych osiągnięć. Bo komu wiele dano, od tego ma się prawo wiele wymagać.

St. Woyna-Gwiaździński

jeszcze elektryczności, a odrabiające lekcje dzieci marnują sobie oczy przy świecach, czy kagankach. Spółdzielczość, prócz zakładania spółdzielni zdrowia musi pracować nad elektryfikacją wsi, nad budowaniem studni artezyjskich, nad kanalizowaniem i doprowadzaniem wody do domów, budynków gospodarczych, nad kładzeniem chodników na rozmokłych i nierównych drogach wiejskich.

Idealem byłoby powstanie w każdej wsi domu społecznego, w którym prócz estrady do przedstawień

teatralnych, biblioteki, czytelnicy, radia, znajdowałyby się także łaźnia i sala gimnastyczna. Spółdzielnie zdrowia popierają sport, organizowanie turystyki i świetlic, przynoszących zdrową i godziwą rozrywkę.

Rękopis powodzenia w gospodarce, w dzwiganie na wyższy szczebel życia społecznego i kulturalnego jest zdrowie obywatela.

Odbudowa gospodarki państwa powinna być równoległa z odbudową zdrowia społeczeństwa.

W. Nałęcz

Uroczystości w Krakowie ku czci Ignacego Daszyńskiego

W dniu 2 listopada o godz. 10-rano rozpoczyna się w Krakowie uroczystości ku czci Ignacego Daszyńskiego, połączone z odsłonięciem pomnika - grobowca.

Akademii na rynku głównym za udział w uroczystościach tych wezmą udział poza PPS-owcami miejscowymi delegaci z poza województwa krakowskiego.

CKW PPS tow. premier Cyrankiewicz. W uroczystościach tych wezmą udział poza PPS-owcami miejscowymi delegaci z poza województwa krakowskiego.

30 milionów zł. na oświatę rzemieślniczą

Akademii na rynku głównym za Rzemieślniczej otrzymają 30 milionów zł. kredytów skarbowych, a więc bezwrotnych, na uzupełnienie sprzętu naukowego. Kredyty te zostaną wyzyskane w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Likwidacja ugorów na Śląsku Zasiewy jesienne dobiegają końca

Dzięki sprzyjającej pogodzie, jesienne zasiewy na Śląsku dobiegają końca. Według wszelkich przewidywań, zostaną one wykonane w 100 proc., a nawet w niektórych gatunkach roślin plan zasiewów zostanie przekroczony.

Ogółem na terenie woj. Śląsko-dąbrowskiego zasiano 58.800 ha pszenicy (w tym 43.700 ha na Ziemiach Odzyskanych), 171.500 ha żyta (112.300 ha na Z. O.), 3.290 ha jęczmienia ozimego (3.020 ha na Z. O.), 3.000 ha rzepak.

W jesiennej akcji siewnej na Śląsku zwrócono przede wszystkim uwagę na zmniejszenie ugorów i w wyniku tej akcji zlikwidowano już 2 i pół tys. ha ugorów. Największa jeszcze ilość ugorów istnieje w pow. głąbovekim (4,5 tys. ha), które ze względu na wielką odległość od ośrodków wiejskich nie zostały dotąd obrobione. Celem użytkowania tego odcinka ziemi, utworzono specjalną komisję, która udaje się

w najbliższych dniach do Głębocz, aby na miejscu zbadać sytuację i wydać decyzję.

Czy prez. Truman wywiązuje się ze swych obowiązków?

Instytut Gallupa zadał ostatnio takie pytanie Amerykanom: „Czy aprobuje pan sposób, w jaki prezydent Truman wywiązuje się ze swych obowiązków prezydenta?”

Odpowiedzi były następujące: 55 proc. wyraziło swą aprobatę, 29 proc. niezadowolone, a 16 proc. nie ma żadnego zdania w tej sprawie.

142 tony skóry otrzymają szwecy na reperację

142 tony poiówek nędznych, importowanych z Argentyny na koszt Skarbu Państwa, oraz 60 ton skór twardych, pochodzenia krajowego. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu rozprzeda szwecy jako towar interwencyjny w celu obniżenia cen na

złowienie obuwia. Do połowy br. rozprzedano już po całym kraju 120 ton skóry, a do końca listopada cały przydział dotrze na miejsce przeznaczenia.

W trakcie rozprzedania znajduje się obecnie również 3.200 m kw. skór miękkich.

Samoloty turbinowe do dyspozycji czechosłowackiej policji lotniczej

Czechosłowacja posiada doskonale zorganizowaną policję lotniczą, której samoloty dokonują kontroli prywatnych aeroklubów i dokumentów prywatnych pilotów. Policja lotnicza czuwa również nad przestrzeganiem przepisów lotniczych i międzynarodowych konwencji a jednocześnie broni suwerenności państwa w po-

wietrzu. Policja lotnicza zarazem pełni pomocniczą służbę, jako też służbę ratowniczą, współpracując przy katastrofach żywiołowych, gdzie konieczna jest pomoc samolotów. Odbywa loty wartownicze nad rzekami, obserwując ruch lodów. W okresie letnim odbywa loty nad lasami, aby mogła natychmiast oznajmić władzom pożary, które w upalnym tegorocznym lecie były nader częste.

Policja lotnicza ma swe ośrodki w Pradze, Brnie, Bratysławie, Czechach Budziejowicach, Pilźnie, Karłowicach Warach i Koszycach. Niebawem utworzone zostaną dalsze ośrodki. Samoloty policji lotniczej są wyposażone w nowoczesne urządzenia radio we, dzięki czemu utrzymują stały kontakt z placówkami urzędów bezpieczeństwa. W najbliższym czasie policja lotnicza będzie miała do dyspozycji również samoloty turbinowe o nadzwyczajnej szybkości.

Współpraca uczonych radzieckich z polską prasą techniczną

Naczelną Organizację Techniczną uzyskała od Ambasady ZSRR obietnicę współpracy uczonych radzieckich z polską prasą techniczną.

Uczni radziecy będą umieszczać w polskiej prasie artykuły, omawiające rozwój poszczególnych

gałęzi techniki i gospodarki radzieckiej, przy czym tematyka tych artykułów będzie uzależniona od życzeń polskiej prasy technicznej. Akcja ta będzie jeszcze jednym krokiem naprzód w kierunku zbliżenia polsko-radzieckiego.

Józef Wasowski

Dnia 21 października roku bież., zmarł po długich cierpieniach, prof. Józef Wasowski, dziennikarz i publicysta, prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., Poseł na Sejm, Prof. Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych i Członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Prof. Józef Wasowski urodził się dnia 14 kwietnia 1885 r. w Płocku, jako syn lekarza.

Po odbyciu studiów w kraju i zagranicą w r. 1909 przenosi się do Warszawy i poświęca się z wielkim zapalem publicystyce, pisując w „Prawdzie”. Występuje również jako prelegent, rozjeżdżając z odczytami na tematy filozoficzno-kulturalne po całym kraju. Zyskuje mu to znaczny rozgłos, zwłaszcza dzięki wybitnemu talentowi krasomówczemu, ale przysparza też wielu wrogów w sferach zachowawczych i klerykalnych. Obok Niemojewskiego Józef Wasowski uważany jest za głównego propagatora Wolnej Myśli w Polsce.

Po wojnie zostaje zastępcą naczelnika wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Za rządów chienskiego występuje ze służby państwowej i powraca do dziennikarstwa. Odąd pisuje stale felietony w „Epokę”, dzienniku, redagowanym przez Stefana Grosternę. Jako fenomenalne zjawisko należy zanotować fakt, że przez 11 lat felieton Wasowskiego ukazywał się codziennie bez jednego dnia przerwy. Pisywał je nawet w chorobie i podczas urlopu. W roku 1925 zakłada Polską Agencję Publicystyczną, dostarczającą prasie polskiej materiału publicystycznego, informacyjnego i literackiego. Obejmuje wykłady w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie, ciesząc się wielką frekwencją słuchaczy. Zakłada dziennik „Epokę”.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Wasowski musi opuścić Warszawę i ukrywa się. Od pierwszej chwili powstania PKWN w Lublinie pracuje na stanowisku dyrektora departamentu w Ministerstwie Propagandy i Informacji.

Do 10 miesiące najczynniejszej działalnością J. Wasowskiego. Poza urzędowaniem wykłada na licznych kursach, urządza odczyty, pisuje w prasie, zakłada Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej i jest jego pierwszym prezesem, odbudowuje Związek Dziennikarzy R. P. i staje na jego czele. Ta gorączkowa praca trwa niemal do ostatnich chwil życia Wasowskiego.

CO TO JEST KONKURS LEPINE?

BUDZIK - MÓZGIEM DOMU

Wystawa wynalazków, które mają ułatwić życie (Korespondencja własna z Paryża)

Każdej jesieni ma miejsce w Paryżu konkurs Lepine, na którym setki drobnych wynalazców mają jedyną okazję do zademonstrowania publiczności owoców swej czasem długoletniej i żmudnej pracy. Wiele skrzętnie ukrywanych przez lata całe nadziei, wiele zawodów i radości, których smak znany jest wyłącznie wynalazcom wszelkiego kalibru, przewija się przed rozbawionymi a rzadziej zainteresowanymi oczyma zwiedzających wystawę.

Nie ma chyba dziedziny życia, którą by uczestnicy konkursu pominieli w swych wysiłkach, dążących do ciągłego ulepszenia i ułatwienia egzystencji człowieka.

UNIERSALNY ROWER

W tym roku rowery i budziki cieszyły się szczególnym powodzeniem. Wszelkie sposoby zwiększenia szybkości roweru lub też zmniejszenia wysiłku rowerzysty zostały rozpatrzone. Obok demonstrowanego przez samego wynalazcę „zmiennika szybkości”, mającego na celu zwiększenie wydajności roweru znajdujemy urządzenie o paru kołach „pozwalających wszelkim pojazdom na jazdę w warunkach niezależnych od stanu nawierzchni”. Zresztą to jest jeszcze niczym w porównaniu z „latającym i pływającym rowerem”, posiadającym pływaki i miniaturowe skrzydła.

Natomiast zademonstrowane budziki podejmują się ułatwić człowiekowi życie, wyręczając go we wszystkich niemalże czynnościach codziennych: a więc zapalają lub gaszą elektryczność, gaz, przygotowują ranną kawę, nastawiają żelazko, karmią dzieci w razie nieobecności rodziców, podlewają ogród itp. Jednym słowem, jak to ogłasza zainteresowany wynalazca „budzik staje się mózgiem domu”.

W KRÓLESTWIE ZABAWEK

Stoisko zabawek jest pełne cudów, przed którymi zatrzymują się nie tylko dzieci, lecz i osoby dorosłe. Miniaturowe water-polo „pozwalające na grę z wodą lub bez wody”, wędki dziecięce do łowienia celuloidowych rybek, elektryczne lokomotywy, czołgi, samoloty z wyskakującymi na rozkaz spadochroniarzami. To chyba wystarczy, by zatrącić rodzicom życie na dłuższy okres czasu.

Kobiety zatrzymują się przed łóżkami, które parę ruchów rąk zamienia w piękny kredens, przed elektrycznym przyrządem kontrolującym świeżość mleka, przed aparatem, automatycznie nawlekającym nitkę. Sportowców intryguje nowy model pasa do nauki pływania, narty wodne, pozwalają-

ce chodzić po powierzchni wody, aparaty ratunkowe dla załóg łodzi podwodnych.

Naturalnie, jak każdego roku, licznie są eksponowane opony i dętki, „którym gwoździe i szkło nic nie mogą zrobić”, wszelkiego rodzaju zamki „gwarantujące 100 procent bezpieczeństwa”, niezniszczalne podeszwy, młotki zawsze trafiające w gwoździ itp.

NIE WSZYSTKO NIC NIE WARTO

Publiczność przeważnie pobłażliwym uśmiechem reaguje na te owoce długoletnich i cierpliwych wysiłków. Większość eksponowanych na konkursie wynalazków nie znajduje z różnych względów szerszego zastosowania praktycznego, a nieliczni nabywcy bywają częstokroć rozczarowani swymi zakupami, które przeważnie po kil-

kurazowym użyciu lądują na dnie szuflady.

Nie należy jednak zapominać, że właśnie na konkursie Lepine poraz pierwszy zademonstrowany był motor wybuchowy Fernand'a Forest'a, nie mówiąc już o innych wynalazkach jak zamek błyskawiczny, który dziś jest w powszechnym użyciu.

T. R.

Po Festivalu w Cannes

Ameryka zdystansowana

Filmy europejskie przewyższają jakością produkcję USA

Pod płekającym słońcem Wybrzeża Lazarego odbył się Festival w Cannes. Była to w tym roku po Brukseli, Locarno i Wenecji czwarta impreza tego rodzaju.

Pod dwoma względami Festival w Cannes różni się od poprzednich. Za miast nagradzać najlepszą grę, najlepszy scenariusz, reżyserię lub zdjęcie, nagrodzono najlepszy film każdego rodzaju, a więc psychologizujący, społeczny, awanturniczy, muzyczny itp. System ten okazał się jednak nie wygodny i niesprawiedliwy, gdyż czasem było po prostu trudno ustalić kategorię danego filmu. Drużyna mowców była udział publiczności w jury.

JAKIE FILMY NAGRODZONO?

W kategorii filmu psychologizującego pierwszą nagrodę otrzymał film francuski „Antoine et Antoinette” reżyserii znanego w Polsce Jacquesa Becker'a. Nagroda ta jest w pełni zasłużona, gdyż był to bezsprzecznie w ogóle bez względu na kategorię najlepszy film, wyświetlany w czasie Festivalu. Autentyczność obrazów, bezpośredniość gry ujęty zarówno publiczność jak i jury.

W kategorii filmów awanturniczych i policyjnych pierwszą nagrodą znów przypadła w udziale Francji za obraz „Les Mauduits” („Przeklećci”) realizacji Rene Clement, twórca znanej publiczności polskiej „Walki o szczyt”. Jest to historia łodzi podwodnej, która uciekała do Argentyny w chwili klęski niemieckiej z rąk Hitlerowców i zdradcy rodzimego kalibru. Filmem tym produkcja francuska dała dowód, że dysponując środkami o niebo skromniejszymi niż Hollywood, potrafi w dziedzinie, uważanej dotychczas za domenie amerykańską, przewyższyć produkcje z USA.

Obraza moralności

Tylko Gustaw Flaubert, autor „Madame Bovary” i poeta Beaudelaire poznali zaszczyt i kłopoty przejścia przez salę sądową w roli oskarżonego o obrazę moralności w dziele literackim. Ostatnio zdarzyło się to m. in. Ksaweremu de Montepin, który w swej książce „Fille de Piatre” opisał sceny drażniące francuskie poczucie przyzwoitości. Sąd francuski skazał autora na 3 miesiące więzienia za opis „jednej z dam”, widzianej z tyłu.

W kategorii filmów muzycznych pierwszeństwo zostało przyznane Stanom Zjednoczonym za „Ziegfeld Follies”. Wyróżnienie to tłumaczyć należy brakiem dobrych, a nawet przeciętnych filmów tego rodzaju.

Amerykański „Crossfire” Edwarda Dmytryk'a otrzymał nagrodę w kategorii filmów społecznych. Dzieło to jest rewelacyjnym dokumentem dającym obraz dzisiejszego braku równowagi psychicznej i zamieszek społecznych sroczących się za Oceanem.

W kategorii filmów rysunkowych nagroda przypadła walkoverem wobec braku konkurencji amerykańskiej „Dumbo” Walt Disney'a. W kategorii filmów krótkometrażowych mimo bardzo ostrej konkurencji Polska odniosła w pełni zasłużony sukces dzięki pięknym obrazom prototypu filmu „Powódź”. Sukces nasz jest tym większy, że cała prasa międzynarodowa przyznaje, że Polska otrzymała nagrodę w pełni zasłużoną.

W kategorii najmocniej obsadzonej, gdzie znalazły się skądinąd bardzo dobre krótkometrażówki kanadyjskie („Nowe twarze” — o opiece nad inwalidami wojennymi), greckie („Kreta, wyspa bohaterów”), belgijskie („Le Fondatenr” — kartki z historii Belgii), szwajcarskie, austriackie i wiele innych.

Nieobecność filmów radzieckich stanowiących sensację poprzedniego Festivalu, szwajcarskich, belgijskich i czeskich nie pozwala na wydanie opinii, obejmującej całość światowej produkcji filmowej. Tym niemniej, po obejrzeniu ponad sto filmów wyświetlonych w Cannes, dochodzi się do wniosku, że produkcja europejska jakością swą o niebo przewyższa dziś amerykańską potężną numerycznie, lecz krocząca drogami rutyny i łatwizny częstokroć kosztownej, ale zupełnie pozbawionej wszelkich walorów artystycznych.

R.

Kasjer przeczył katastrofę

i nie udał się w podróż przeciętym hydroplanem

Silne oburzenie angielskiej opinii publicznej wywołało przymusowe lądowanie wodnopłatowca amerykańskiego „Bermuda Sky Queen” na wodach Północnego Atlantyku, które mogło się skończyć tragicznie śmiercią wszystkich pasażerów. Okazało się bowiem, że wodnopłatowiec amerykański nie powinien był zabrać więcej niż 35 pasażerów. W rzeczywistości jednak liczba pasażerów wynosiła 67 osób. Na skutek tak silnego obciążenia samolotu pasażerami, maszyna nie mogła zabrać dostatecznej ilości benzyny, która wystarczyłaby na przelot Atlantyku.

Charakterystycznym szczegółem w całej tej sprawie był fakt, że kasjer wodnopłatowca tuż przed jego odlatem nie wsiadł do samolotu lecz pozostał na lotnisku. Kasjer ten podał się obecnie do dymisji.

Jak donoszą w Londynie ma się odbyć wkrótce proces publiczny przeciwko amerykańskiej fir-

mie lotniczej, która dla zysku naraziła życie swych pasażerów.

Dym fabryczny

przestanie być plagą mieszkańców miast

Ostatnio w Moskwie podjęto próby usunięcia z dymu, wydobywającego się z kominów zakładów przemysłowych, olbrzymich ilości sadzy i popiołu, które osiadając następnie na terytorium całego miasta, stanowią prawdziwą plagę jego mieszkańców.

Próby przeprowadzono w zakładach samochodowych imienia Stalina, z których kominów — jak stwierdzono — wydobywa się codziennie wraz z dymem 600 ton popiołu i sadzy. W kominach tych zakładów wmontowano potężne filtry elektryczne, przez które przepływa prąd o napięciu 60 tys. volt. Częstki popiołu, przechodząc przez

zjonizowane powietrze, otrzymują ładunek elektryczny i osiadają na ścianach kominów. Dla odpróżnienia zebranych w ten sposób mas popiołu i sadzy do zakładów oczyszczania zbudowano specjalny rurociąg. Wstępne badania dały doskonałe wyniki. Dym wydobywający się z kominów jest całkowicie przezroczysty i nie zawiera żadnych osadów.

Nowy wynalazek znajdzie wkrótce zastosowanie w szeregu innych fabryk i przyczyni się niewątpliwie do polepszenia warunków zdrowotnych w przemysłowych miastach Związku Radzieckiego.



Samobójcy nie w formie

W JAPONII nie popetnia się już samobójstw z takim „szykiem” i z równą skutecznością, jak przed wojną. Tygodnik „Tokyo Shimbun” ubolewa nad niedbalstwem, jakie przejawiają samobójcy, rzucający się do stynnych wodospadów Kegon. Wodospady te spływają w dół tarasami, z których kilka, położonych najwyżej zawałonych jest ciętami kilkunastu kobiet i mężczyzn, którzy nie potrafili skoczyć tak „zgrabnie”, by zniknąć w odmętach potężnego potoku. Gmina tamiejsza nie posiada dostatecznych funduszy, by wydobyc cięt samobójców z wodnej przepaści i na łamach „Tokyo Shimbun” zwraca się do wszystkich przyszych samobójców z prośbą, by skalki sprawnej i nie przysparzali po śmierci kłopotów miejscowym władzom.

Wzmiankowany tygodnik stwierdza, iż obecni „debiutanci” nie mogą równać się techniką ze swymi poprzednikami, którzy przed wojną wyruszyli „w drogę do nieba”, i przypisuje ten brak sprawności odepnięciu, jakie po porażce wojennej daje się odczuwać wśród ludności japońskiej.

Tysiące „Kwiatuszków”

ZMARLY dyrektor UNRRA, b. burmistrz Nowego Jorku, Fiorello La Guardia, cieszył się wielką popularnością nie tylko w swej ojczyźnie, ale na całym świecie. Podróżując ostatnio, jako szef UNRRA, zyskał sobie sympatię ludności wszystkich państw, jakie odwiedził. La Guardia nie wywyższał się nigdy z racji zajmowanego stanowiska i nie separował od ludzi jakąś żelazną dumą, czy psychą.

La Guardia miał bardzo wiele przydomków, z których najpopularniejszy był „Kwiatuszek”. Gdy w charakterze dyrektora UNRRA udał się w ubiegłym roku na Koreę, pseudonim ten spodobał się ogromnie tamtejszej ludności, wśród której La Guardia zyskał sobie ogromną popularność. Gdy nadeszła wiadomość o jego śmierci, wszystkie kobiety, spodziewające się w tym czasie potomstwa, postanowiły nadać swym pociechom przynajmniej na drodze imię przezwisko „Kwiatuszek” dla uczczenia pamięci ich zmarłego dobroczyńcy.

ANGLIA DOKARMI NIEMCÓW



Choć i ja zaciskam pasa, Ależ wspólna krew jest nasza.



Toteż trochę ci jej wpuszczę Bo potrzebne ci są tłuszczce.



Anglik coraz bardziej chudnie, zato szwab się czuje cudnie.



Gdy z nim wszystką krew podzielił, Szwab go za to pałką dzielił.

SPORT

RYSZARD OBRACZKA

Przew. Zw. Rob. Stow. Sportowych

NIE TĘDY DROGA!

Dokąd idzie sport polski

Trzeba przyznać, że w okresie powojennym sport odrodził się nadszpędzanie szybko. Mimo braku boisk i sprzętu, braku wielu działaczy, którzy zginęli w czasie okupacji, mimo długoletniej przerwy, sport jeszcze raz wykazał swoją siłę atrakcyjną, potwierdził, że wyrasta z potrzeby szerokich mas.

Właśnie szerokie masy, społeczeństwo, dągnięto sport nim zajęło się nim państwo, mające wiele zasadniczych spraw do rozwiązania.

W każdym razie trzeba stwierdzić, że sport w chwili obecnej jest wynikiem działalności społecznej wielu tysięcy sportowców i działaczy spor-

towych, fanatyków sportu, którzy oddawali swój czas i wysiłek umiłowanej przez siebie dziedzinie.

Jednak, o ile nowe życie w Polsce kształtowało się w odmiennych niż przedwojenne formach, o tyle sport odradzał się ściśle na wzór okresu poprzedniego. Wielkie przemiany społeczne, przodująca rola mas pracujących, nie odzwierciedliły się w sporcie, nie postawiono sobie nowych zadań, nie przytoczono nowego kierunku działania. Sport powojenny rozwijał się pod kierownictwem przedwojennych działaczy sportowych, którzy jednak, mimo swej przy należności do obozu demokratycznego, w większości nie rozumieli nowych zadań na tym odcinku i nadal panował ten sam kierunek, jaki panował przed wojną, czego odzwierciedleniem była przedwojenna struktura władz sportowych, to jest wznowienie ogólnokrajowych związków branżowych ze Związkiem Polskich Związków Sportowych, wyłoniony przez związki branżowe na czele.

Ta bezpośrednia zależność ZPZS od Związków sportowych odbija się ujemnie na jego działalności. Miał być naczelną instancją, reprezentantem nowego sportu polskiego, śmiałym innowatorem w tej dziedzinie ZPZS, jak i przed wojną zajął się jedynie wąskim odcinkiem sportu wyczynowego. Nie widział i nie chciał widzieć, że zagadnienie sportu przestało się już mieścić w przedwojennych ramach, że jak lawina rozrasta się sport mas pracujących, a demokratyczne władze państwowe nie uważają sportu za rozrywkę dla drobniemszczaństwa, lecz wyznaczają mu nowe i szerokie funkcje społeczne.

Zmienił się w Polsce stosunek do obywatela, a zwłaszcza do człowieka pracy, który stał się motorem przemian ustrojowych i społecznych. Na wszystkich odcinkach życia społecznego, w walce z reakcją, w odbudowie kraju, w pracy przodujących organizacji społecznych, wykruwa się nowa świadomość mas, kształtują się nowe, lepsze cechy człowieka społecznego, który ma świadomym wy-

siłkiem zbudować nowy ustrój w Polsce.

I sport także, jako część życia społecznego, musi wziąć na siebie zadanie odpowiedniego przygotowania mas.

I dlatego sport nie ogranicza się dla nas do zagadnienia takiego, czy innego osiągniętego wyniku, lecz ma znaczenie czynnika pożytecznego z punktu widzenia społecznego, ma wytworzyć wśród szerokich mas nową postawę wobec świata. Sport dla nas jest częścią wychowania fizycznego, które, wprowadzone powszechnie, ma podnieść zdrowotność mas pracujących, ale także ma podnieść moralność, rozwinąć dodatnie cechy charakteru człowieka, kształtować jego poglądy społeczne i polityczne.

Demokratyczna Polska potrzebuje świadomego obywatela, a więc sport nie może przechodzić obojętnie obok problemów politycznych. Musi stanąć na bazie demokracji i pojąć swoje zadania, objęcia szerokich mas pracujących miast i wsi i ich fizycznego i społeczno-politycznego wychowania.

Obecne władze sportu polskiego nie pojęły tych zadań. Przechodzą one mimo rosnącego sportu pracowniczego, młodzieżowego, opartego na bazie ideologicznej, chcą go zamknąć w starych przedwojennych ramach sportu wyczynowego. Nie umiały i nie umiają sformułować zasady nowej polityki sportowej, która pozwoliłaby w najwyższym stopniu umasowić sport w mieście i na wsi i nadać mu cechy wychowawcze.

Jak dziś wychowuje sport, wiedzą dobrze ci wszyscy, którzy z nim mają do czynienia. Przekupstwo, kaperowanie graczy, ukryte zawodowstwo, walka o zwycięstwo przy zielonym stoliku, jest zjawiskiem powszechnym, zakażającym nawet nowopowstały sport pracowniczy. A wpływ sportu na szerokie masy uwidacznia się w ciągłych awanturach na boiskach, gdzie kordowy milicjant nie może sobie dać rady ze zdziwieniem publiczności, która przez pobieżne graczy drugiej drużyny chce się zrewanżować za przegrana swoich pupili.

To są wyniki braku podstaw ideologicznych i czynników wychowawczych w sporcie. Nie chcemy przez to kwestionować znaczenia wynikowości, jako siły przyciągającej masy i miernika osiągnięć sportowych, jednak potrzebne jest zrozumienie, że wyniki zawsze wyrosną na bazie masowości, a dla Polski Demokratycznej celem zasadniczym jest masowość sportu i wszechstronne wychowanie obywatela - demokracji.

I dlatego pod adresem dzisiejszych władz naczelnych sportu polskiego musimy zawołać: Nie tędy droga.

Popularny bieg na przełaj w Łodzi



Miejski Kom. Wych. Fiz. wspólnie z ŁOZLA organizują w niedzielę popularny bieg na przełaj dla stowarzyszonych i nienstowarzyszonych. Jak nas informują, w biegu tym, który będzie jednocześnie sprawdzianem

regularności i wytrzymałości ma wziąć udział ponad 500 zawodników.

Podobne zawody bardzo często organizowane są w innych krajach i tam ambicją każdego sportowca jest wzięcie udziału w imprezie. Sądzić należy że wszyscy sportowcy Łodzi, a więc: piłkarze, siatkarze, koszykarze, pływak, bokserzy i oczywiście lekkoatleci zgłoszą swój udział w niedzielnej imprezie.

Zgłoszenia przyjmują ŁOZLA (ul. Piotrkowska 70) i Miejski Urząd WF (ul. Nowotki 41).

W biegu mogą uczestniczyć panie na dystansie 1000 m, juniorzy - 2400 m, Old-boys - 2300 m i seniorzy - 5000 metrów.

Pod znakiem siatki

AZS gra z Dynamo

Linki stalowe w siatkach zabezpieczą je przed porwaniem

Międzynarodowy mecz w piłkę siatkową pomiędzy Dynamo (Moskwa), a AZS-em łódzkim, został w ostatniej chwili przeniesiony na najbliższy piątek - 24 bm, ponieważ siatkarze radzieccy przyjechali do Polski wcześniej, niż projektowano.

Zawody odbędą się na boisku w Helenowie o godz. 14.00. Pomimo dnia powszedniego i wczesnej godziny należy spodziewać się, że mało popularna piłka siatkowa w Łodzi tym razem ściągnie liczną rzeszę publiczności, gdyż siatkarze radzieccy reprezentują bezsprzecznie najwyższy poziom na świecie.

Dynamo (Moskwa) jest mistrzem ZSRR i w swej drużynie posiada najlepszych siatkarzy.

Jak poinformował nas dyrektor

Woj. Urzędu Wych. Fiz. w Łodzi - mgr. Nonas, zawodnicy Dynamo odbyli trening w Warszawie - ku zdumieniu zebranych kibiców - Rosjanie zademonstrowali fenomenalne i niespotykane w Polsce uderzenie piłki.

W związku z tym organizatorzy łódzcy mają wielki kłopot z umocnieniem siatki przez zaclążenie link stalowych - zamiast sznurów.

Wszyscy zawodnicy sowieccy są do brzo zbudowani i „scinają” z odległości 2-3 m od siatki, co w znacznym stopniu utrudnia obronę i blokowanie.

Skład drużyny Dynamo: Siagin (kpt. i trener drużyny), Jakuszew, Fiodorow, Akopow, Wisliczykow, Siłujanow i Kitajew.

A to przykrość! ..

Prasa sportowa rozwija się w Polsce znakomicie. Obok wielkich nakładów tygodników fachowych, olbrzymim zainteresowaniem cieszą się również działy sportowe pism codziennych. Niektóre z nich zwłaszcza zasługują na specjalną uwagę, z uwagi na styl i tempo podawanych informacji.

Zamieszczona przez nas wczoraj wiadomość zatytułowana „Nie wierzyć - zobacz film”, omawiająca metody szkolenia piłkarzy Charltonu, została błyskawicznie niemal powtórzona przez pewne wieczorowe, ukazujące się przed południem pismo łódzkie.

Wspomniane pismo oczywiście nie było laskawe powołało się na nasze skromne źródło. Bylibyśmy pominęli ten jeden z wielu fakt, gdyby nie pewna nieścisłość, która wkraśliła się - przynajmniej to - z naszej winy.

Oto wskutek trudności technicznych z wiadomości tej usunięty został bardzo ciekawy i godny naśladowania w Polsce szczegół.

Film z meczu Charlton-Burnley został nakręcony na zamówienie klubów Charltonu, którzy ze składek pokryli związane z tym koszty.

Przykro nam niezmiernie, że czytelnicy wspomnianego pisma „popo-

łudniowego”, nie dowiedzą się nigdy o tym szczególe. Obawiamy się bowiem, że nie zostanie on teraz przez w rekordowym tempie i stylu informujące pismo powtórzone.

Totalizator sportowy rozpoczyna się w przyszłym tygodniu

Już w nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się tzw. konkurs na odgadywanie wyników imprez sportowych, o party na wzorach totalizatora sportowego. Ten sportowy „lotek” na razie obejmować będzie tylko Warszawę. Specjalna komisja opracowująca zasady i technikę „lotka”, przygotowuje bezwzględnie rozszerzenie go na inne okręgi, przy czym na pierwszym miejscu stawiana jest Łódź.

Zrozumiale, iż „lotek”, nowość w Polsce - wywołał olbrzymie zainteresowanie w stolicy i nie wątpimy, że podobnie zareaguje na jego wprowadzenie Łódź.

Mistrzowie Polski na basenie łódzkim

„Filmowiec” walczy z BBTS

Nareszcie doczekaliśmy poważniejszych zawodów pływackich w Łodzi. W niedzielę na basenie Polskiej YMCA będziemy świadkami ciekawej walki pływaków miejscowego „Filmowca” i bielskiego BBTS. Na starcie w barwach BBTS zobaczymy mistrzów Polski, jak Bemównę, Dzienia i Klaptocha.

Walka z pływakami Bielska będzie niezmiernie trudna, gdyż reprezentują oni wysoki (jak na stosunki polskie) poziom.

„Filmowiec” nie stoi jednak na straconej pozycji i w pewnych konkurencjach należy się spodziewać zażartych i emocjonujących pojedynków.

Lew N. Tolstoj

GRACZ

(Z zapisków kelnera)

Począłem więc umyślnie grać źle. — Dlaczego graż umyślnie źle? — pyta.

— Ale ręce mu drżą...

Gdy wygrał partię, mówię:

— Jest mi pan winien 180 rubli i opłatę za bilard. Idę teraz na kolację.

Ustawiam kij w kącie i wychodzę. Siadam przy stoliku naprzeciw drzwi i uważam; co pocznie teraz? Chodzi wciąż tam i z powrotem, tam i z powrotem (sądzi, że nikt go nie widzi). I targa swe włosy — znów idzie, mruczy coś i znów targa swe włosy.

Przez osiem dni nie przychodzi. Potem przyszedł do jadalni; twarz miał ponurą.

Książę ujrzał go:

— Chodź — powiada — zagramy partycjkę.

— Nie, nie będę więcej grał.

— Ależ nie mów tak, chodź!

— Nie — powiada — nie pójdę.

Ty — powiada — nie masz z tego korzyści, a ja ponoszę straty.

Jeszcze przez dziesięć dni unikał przychodzenia. Wreszcie, w pewien dzień świąteczny przyszedł we fraku — był widocznie gdzieś na za-

bawie. Pozostał przez cały dzień i począł grać. Tak samo następnego dnia, trzeciego... Zaproponowałem mu, by znów ze mną zagrał.

— Nie odparł — z tobą nie będę grał, ale te sto osiemdziesiąt rubli, które jestem ci winien, otrzymasz. Przyjdź do mnie za miesiąc.

— Dobrze, przyszedłem po miesiącu.

— Na Boga — powiada — nie mam mam — przyjdź we czwartek. Poszedłem we czwartek. Miał ślicznie mieszkankę.

— Czy jest w domu? — pytam.

— Spi.

Dobrze. Czekam.

Za lokaja miał człowieka ze wsi. Siwy, cichy staruszek, nie znający zupełnie świata. Wdałem się z nim w rozmowę.

— Co za życie prowadzimy tu z jaśnie panem! — zrzędził stary.

— Popadliśmy tu w dług; ten Petersburg nie daje nam ani korzyści, ani zaszczytu. Przybyliśmy ze wsi i myśleliśmy: będziemy, jak za życia starszego pana, pokój jećo pamięci, stykali się z hrabiami, książętami, generalami; weźmie-

my sobie hrabiankę, piękną damę, posażną, będziemy prowadzili dwór jaśniepański; a stało się tak, że biegniemy tylko do restauracji. Bardzo źle. Książka Riezewa jest przecież naszą rodzoną siostrą, a książkę Borotunczew nasz ojciec chrześny. Odwiedził nas tylko raz. Zresztą nigdy się nie pokazuje. Lu dzie poczynają już ze mnie kpić.

„Twój pan”, mówią „nie wdał się w swego ojca”. Powiadam raz: „Dlaczego jaśnie panicz nie odwiedził kiedyś swej ciotki? Nie widziała panicza tak dawno”.

— „Nu dno tam, Damjanie” — odpowiada. O to chodzi. Tylko w restauracjach nie jest mu nudno. Gdyby przy najmniej miał posadę państwową, Karty i in. gry stały się jego głównym zajęciem, ale to nie prowadzi nigdy do dobrego... Boże! zmarniejemy, zmarniejemy na pewno. Nieboszeczka jaśnie Pani, świeć Panie nad jej duszą, pozostawiła nam wielkie dobro. Przeszło tysiąc dusz i lasów za trzysta tysięcy rubli. Wszystko p...stawiał. Las sprzedał, dobro zniszczył. Gdy nie ma pana, rzadca znaczy więcej niż pan. Panicze! na niezm więcej nie zależy, nie go nie obchodzi. Jesli może napechać pulares pieniędzy, niech tam wszystko pójdzie na marne. Przed kilku dniami przyszedł dwaj chłopcy ze skargą na rządę. „Zrujnował wszystkie”, powiadają. A nas pan co? Dał każde-

mu z nich po dziesięć rubli i powiada: „Wkrótce sam przybędę. Gdy otrzymam pieniądze, zapłacę dług i wrócę na wieś. Ale, jak może zapłacić, gdy robi wciąż nowe dług. Przez zimę wydaliśmy osiem dziesiąt tysięcy rubli. Dziś nie ma w domu ani rubla.

Stary począł płakać.

O godzinie dziesiątej Niechludów obudził się, i zaczął mnie wezwać.

— Nie przysłało mi pieniędzy — powiada — to nie moja wina — powiada — zamknij drzwi... Zamknąłem drzwi.

— Weź zegarek, albo szpilek z brylantem i zastaw to. Dadzą ci więcej, niż 180 rubli. Gdy dostanę pieniądze, wykupię te przedmioty.

— Tak, — powiadam — jeśli jaśnie pan nie ma pieniędzy, nie można inaczej zrobić — proszę więc o zegarek.

Dobrze. Z...awiam zegarek za sto rubli i przynoszę mu kartkę za stawniczą.

— Osiemdziesiąt rubli — powiadam — jest mi pan winien, a zegarek sam pan wykupi. Po dziesięć dni winien mi jest osiemdziesiąt rubli.

Począł znów codziennie do nas przychodzić. Nie wiem, jak się między sobą obliczali, ale zawsze muszał z księciem lokal. Lub... z Fedotka na górce, by zagrać w karty. Miał zwłokę bardzo skomplikowane rachunki ze sobą: Je-

den dawał coś drugiemu, ten trzeciemu, ale co kto komu był winien, nie można było poznać.

Bywał u nas przez dwa lata. Zapełniał się pieniem. Przeszedł się krępować, czasem pożyczal u mnie rubla, by go dać woźnicy, ale z księciem grał partię o sto rubli.

Wychudły, poźółkły. Natychmiast po przyjeździe zaczął sobie podawać szklaneckie absyntu, kapkę, poczem popijał winem. Wtedy stawał się weselszym.

Przyszedł... w niedzielę obiadem — było to w Wielki Tydzień — i począł grać z... Czy za...ramy o pieniądze? — pyta.

— Jak pan chce.

— A może o flaszkę Claude Voujeau?

— Dobrze.

Huzar wygrał. Poszli do sali jadalnej. Zasiadli przy stole. Niechludów mówi:

— Szymonie! Flaszka Claude Voujeau, ale dobrze oziębić!

Szymon wszedł, przyniósł potrawy, ale nie przyniósł wina.

— A wino? — pyta Niechludów.

Szymon wybiegł i przyniósł pieczeń.

— Dajże wina.

Szymon mleczy.

— Zwarłował, doprawdy! Koń czymu obiad, a nie ma jeszcze wina. Nie pije wina przy deserze.

Szymon poszedł. Wracą:

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257.94

DZYZURY APTEK

Dzisiaj noc dyżurni apteki: Remnickiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelawicza (Piotrkowska 25), Sądobuducha (Srebrzyńska 87), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (ul. Piotrkowska 195), Pastorową (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR W.P. Dziś z powodu próby generalnej „Zagadnienia rosyjskiego” Teatr nieczynny. W piątek, dnia 24 b.m. o godz. 19, premiera głoszki sztuki „Zagadnienia rosyjskie” pisma Konstantego Simonowa, jednego z najwybitniejszych dramatów, jednego z niezwykłych doświadczeń. Reżyserie niezwykłe interesującej i na wskroś aktualnej sztuki objął Leon Schiller, rolę główną odgrywa: Skarżanka, Miedzińska, Taborska, Wegryzn, Lapiński, Szeltyński, Swiderski, Pietraszkiewicz, Zukowski, Wasiliewski, Maliszewski, Kozłowski i inni. Dekoracje skomponował Otto Axer.

W sobotę, dnia 25 b.m. o godz. 20 koncert Filharmonii Czeskiej pod batutą Rafaela Kubelika. W programie utwory Szałowskiego, Novaka, Martinu i Dvoraka.

TEATR POWSZECHNY. Dziś, o godz. 19 uroczna komedia Franciszka Zabłockiego „Firek w złotych” wyreżysowana przez Z. Ródziewską, dekoracje i kostiumy skomponował Z. Strzelecki, prolog napisał S. Lichalski, spektakl kończy balet w układzie B. Piłkowskiej z muzyką K. Stronomszera. Udział biorą: Waśkowska, Mieczysław, Wilamowski, Kaliszewski, Kwiatkowski, Popsart, Urbański, Kłoskiński i Salaburski.

TEATR „SYRENA” Traugutta i Dziś przedstawienie godz. 19.30. „COLORADO” Zdzisława Godzawy i Waclawa Stepińskiego. Udział biorą: Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Irena Malikiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymasz, Kazimierz Dejnowicz, Waclaw Kucharski, Kazimierz Pawłowski i Igor Śniawski. Kasa Teatru czynna od godz. 19-19.15 i od 16-tej. Tel. 273-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — ul. Daszyńskiego 24. Dziś przedstawienie o godz. 19.15 pełnej dowcipu i poszli komedii Jean Giraudoux „Amfizion 38”. Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugalski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzak, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szafarska, Ludwik Tatarksi i Jacek Woszczerowicz. Młodzieży do lat 18 wstęp na przedstawienie nie przysługuje. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

CYRK Nr 2 — Plac Leonarda, godz. 19.15.



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Urwis, Gavroche”. BALTYK — ul. Narutowicza 30: „Konwój”. BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Wesoly Pajuszek”. GDYNA — ul. Daszyńskiego 2: „Pod gołym niebem”. HEL — ul. Legionów 24: „Droga do nieba”. MUZA — Ruda Pabianicka: „Awantura w Zaświatach”. OSWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „I. „Biały Kieł”; II. „U. F. A. 3”. POLONIA — ul. Piotrkowska 97: „Słodkimi Zastawami”. PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Grania”. ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „W cieniu podejrzania”. ROMA — ul. Rzgowska 84: „5-ciu Zuchów”. REKORD — ul. Rzgowska 2: „Dziewczęta z baletu”. STYLÓWY — ul. Kilińskiego 128: „Kopciuszka”. SWIT — Bałucki Rynek 5: „Cienie przeszłości”. TATY — ul. Sienkiewicza 40: „Statek pułapka”. WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „W imię Zycia”. WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Zwycięzcy Stepów”. WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 15: „Wiosna”. ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Wacuz”. TECCA — ul. Piotrkowska 108: „Kopciuszka”.

POCZĄTEK SEANSÓW: Kino Zachęta — o godz. 17.00, 19.00 i 21.00 w niedzielę i święta o godz. 14.30. Hel — 17, 19, 21, niedziele 15. Kino Muza o godz. 17.30, 20, w niedzielę 15.30. Kino Tonia, Wisła o godz. 17, 19, 20, niedziele 15, 17, 19, 21. Kino Roma — Robotnik — 17, 19, 21 w niedzielę o 15-ej. Kino Gdynia — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-16. Kino Swit początek 16, 18.30, 21, niedziele 15.30. Kino Przedwiośnie — godz. 17, 19, 21, niedziele 15. Kino Wolność — 17, 19, 21; w niedzielę o 15-ej. Kino Taty — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-16. Kino Adria 16, 18, 20, niedziele 13.30. Kino Bałka — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-16. Kino Baltyk o godz. 15.30, 18.15, 21; w niedzielę 13.15. Kino Stylowy — o godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedziele 14.30. Kino Włóknarz — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-16. Kino Tecca — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-16. Kino Rekord — 17, 19, 21; w niedzielę o 15-ej.

Szkoła traci pracownię Uczniowie Gimnazjum Fotograficznego proszą o interwencję

Nie ma dosłownie dnia, aby nie wynikały na tle stosowania przepisów o publicznej gospodarce lokalami, najrozmaitsze nieporozumienia, które w następstwie są zaskarżane lub stanowią przedmiot interpelacji.

Od dwóch lat czynna jest w Łodzi szkoła zawodowa fotografów. Mieści się ona przy ul. Legionów nr 15. W pomieszczeniu tym prowadzone są zajęcia teoretyczne. Lokal jest do tego stopnia ciasny, że nie można było uruchomić na miesiąc laboratorium dla zajęć praktycznych. W związku z tym za równo kuratorium jak i gimnazjum wystąpiło w swoim czasie do odpowiednich czynników o przydzielenie dodatkowych pomieszczeń. Starania te nie znalazły odpowiedniego oddźwięku, ale znalazło szczęśliwe wyjście z trudnego położenia. Prezes Związku Zawodowego Fotografów Łódzkich, który jest jednocześnie wykładowcą gimnazjum fotograficznego, zaoferował na prowadzenie zajęć praktycznych z uczniami swoje prywatne laboratorium, mieszczące się przy ul. Kilińskiego 151.

Dla tego celu uzyskano nawet przydział mieszkaniowy i trzech już rok prowadzone są przy ul. Kilińskiego zajęcia z 60-ciomu uczniami gimnazjum fotograficznego. Wielu z nich zdobyło tam fachowe kwalifikacje i już w tym roku będą absolwentami tej szkoły zawodowej. Tymczasem nagle w tym tygodniu Gimnazjum Fotograficzne znalazło się w nader krytycznej sytuacji. — Otrzymało ono mianowicie od komornika zawiadomienie, że zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 10

rano w drodze przymusowej wysiedlone z lokalu przy ul. Kilińskiego 151, ponieważ przedwojenny właściciel tego lokalu, który prowadził w nim sklep elektrotechniczny, uzyskał prawomocny wyrok sądowy na sklep.

W ten sposób gimnazjum pozostało ma bez pracowni laboratoryjnej i uczniowie nie będą mieli gdzie się uczyć. Wczoraj redakcję naszą odwiedziła kilkudziesięcioosobowa delegacja uczniów Gimnazjum Fotograficznego z prośbą o interwencję.

700 nowych łóżek szpitalnych oddaje w niedzielę Ubezpieczalnia do dyspozycji (1) W niedzielę odbędzie się uroczystość otwarcia największego szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przy ul. dr Kopcińskiego (Zagajnikowej). Szpital ten w latach wojennych został zdewastowany przez okupanta hitlerowskiego, który masę jego urządzeń, zwłaszcza najcenniejszych, wywiózł do „Reichu”. Wywiezione zostały aparaty rentgenowskie, urządzenia kilku sal operacyjnych itd. Po wyzwoleniu w szpitalu tym mieścił

Zachodzi pytanie, czy można dopuścić do eksmisji szkoły i pracowni jej wykładowcy i protektora i czy instytucja o charakterze publicznym nie powinna mieć pierwszeństwa w uzyskaniu prawego przydziału przed osobą prywatną?

W każdym razie wydaje nam się, że sprawa ta nie może być pozostawiona swojemu losowi i że jeżeli już musi być wykonane orzeczenie sądowe — to należy przed tym zabezpieczyć w lokalu szkołę zawodową. Wysłudzenie jej w każdym razie, aż do rozstrzygnięcia problemu, powinno być zawieszona. (t)

Rekordowy montaż linii wysokiego napięcia Łódź — Śląsk

W sobotę, tj. w terminie przewidzianym w ogólnym planie budowy wielkiej magistrali najwyższego napięcia 220 KV Śląsk—Łódź—Wyrbuzze, Państwowe Przedsiębiorstwo Mostostal organizuje uroczystość po-

kazową z racji zakończenia montażu wielkich wież stalowych o 38-metrowej wysokości, które to kolosy w liczbie 380 łączy Łódź ze Śląskiem długą linią przesyłową energii elektrycznej.

Z okazji dokonania w terenie robót tak doniosłego znaczenia dla elektryfikacji kraju, w Łagiszy koło Sosnowca odbędzie się w najbliższą sobotę pokaz zakończenia montażu ostatniej wieży Nr 1, który dokonany zostanie w ciągu 3 godzin w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Czas montażu, wynoszący zaledwie 3 godziny, wykaże ogromną sprawność grup montażowych, sprężystość kierownictwa i doświadczenie zdobyte w rekordowym czasie przez wszystkie 10 grup montażowych przy budowie 380 takich wież-kolosów na terenie całej linii.

Włączenie gotowej linii do sieci energetycznej odbędzie się za kilka tygodni i stanowić będzie zwrotny etap w dziedzinie rozwoju energetyki polskiej.

Tydzień Radia

Mineły dwa lata od uruchomienia radiostacji łódzkiej, 19-go bm. rozpoczął się w związku z tym „Tydzień Radiowy”, który trwa do 26 bm.

W ramach Tygodnia rozgłoszenia Łódzka nadała szereg audycji, poświęconych rocznicy uruchomienia radiostacji po 6-ciu letniej przerwie, kiedy to rozpoczęła się obfita w płonny praca dyrekcji okręgowej Polskiego Radia w Łodzi, na 3 głównych odcinkach: programowym, technicznym i administracyjnym. Osiągnięcia każdego z tych działów są znaczne.

Radio spopularyzowane zostało do tego stopnia, że nie jest obecnie do pomyślenia jakakolwiek uroczystość, zgromadzenie publiczne, czy impreza artystyczna bez mikrofonu. Radio stało się własnością robotnika, chłopca i inteligenta pracującego, dla których przeznaczona jest lwią część audycji.

Radiofonizacja Łódzkiego Okręgu zrobiła także duże postępy i obecnie z dobrodziejstw radia korzysta już nie tylko miasto i osiedla robotnicze, ale w znacznej mierze również wieś.

Dalsza praca rozgłoszenia łódzkiej pójdzie niewątpliwie po linii rozszerzenia akcji, zmierzającej do dalszego radiofonizowania naszego województwa. Kierownictwo rozgłoszenia łódzkiej pragnie, aby wszyscy mieszkańcy województwa stali się słuchaczami radia i aby liczba abonentów dalej wzrastała, przynajmniej w tej proporcji, jak dotychczas. Należy tu zaznaczyć, że przez 2 lata działalności łódzkiej radiostacji osiągnięto już przedwojenną liczbę abonentów, która zamyka się liczbą 100,000.

Do tak imponującej liczby doszło się nie łatwo. Przyczyniła się do tego rozbudowa sieci radiowej i utworzenie szeregu radiowyzłomów na prowincji. Dziś nawet w odległych miasteczkach i często po wsiach aparat radiowy lub najprymitywniejszy choćby odbiornik — głośnik, nie jest już rzadkością. Duże zastępy zostały też na tym polu społeczne, lokalne komitety i kółka radiofonizacji kraju, które pomagają często abonentom przy nabywaniu głośników. Mamy już dzięki tym komitetom tak że szereg radiofonizowanych szkół.

Trwający obecnie „Tydzień Radiowy” powinien być przez społeczeństwo wykorzystany dla poznania osiągnięć naszego radia. Dyrekcja uczyniła wszystko, aby umożliwić w czasie Tygodnia organizację wycieczek do radiostacji przy ul. Narutowicza 130. Rzesze robotnicze i młodzież szkolna ma możliwość odwiedzenia rozgłoszenia, mogą przyjrzeć się mechanizmowi pracy tej instytucji, którą znamy tylko ze słyszenia. Wybieki mogą na miejscu zobaczyć, jak się odbywa nadanie słuchowisk, pogadarek, koncertów i wiadomości na fale eteru.

U progu trzeciego roku istnienia łódzkiej rozgłoszenia Polskiego Radia życzymy kierownictwu okręgu dalszej owocnej pracy. STG.

Kierownik Urzędu Pocztowego oskarżony o nadużycia

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym rozpatrywana była sprawa Kierownika Urzędu Pocztowego w Konstancynie Tadeusza Finlaka, oskarżonego o działanie na szkodę państwa w okresie od marca do lipca br. przez wpisywanie do księgi kasowej sum mniejszych niż zostały pobrane od abonentów za rozmowy telefoniczne. Finlak do winy przyznał się. Globalna suma zużytych w ten sposób na własną korzyść pieniędzy państwowych wynosi 60 tys. zł.

Jako okoliczności łagodzące winę oskarżonego uznał sąd to, że stanął on do pracy natychmiast po wyzwoleniu i że sumę brakującą wpłaciła żona jego w momencie aresztowania oraz to, że działał on w drodze przepiękzej częściowo nieświadomości, chcąc uzyskiwanymi sumami pokryć zauważone w kasie manko, jakie powstało z biegiem czasu, bez jego winy. Mając w urzędzie pracowników niewykwalifikowanych, błędy przez nich popełnione chciał naprawić. Niestety obrał niewłaściwą drogę. Sąd skazał go na rok i sześć miesięcy więzienia z zawieszaniem oraz na utratę praw obywatelskich na okres dwóch lat.

Przewodniczył rozprawie sędzia Mauer, oskarżał prokurator Ogłiba.

„Nowiny Literackie” młodzieży szkolnej

W niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 12 w poł. w sali Teatru Kameralnego Domu Żołnierza Polskiego (Daszyńskiego 34) na poranku autorskim, organizowanym wspólnie z Kuratorium Okręgu Literackiego pod hasłem „Nowiny Literackie — młodzieży szkolnej” wystąpi zespół pisarzy „Nowin Literackich”: L. Bartelski, J. Brzechwa, E. Csato, St. R. Dobrowolski, J.

Iwaszkiewicz, M. Piechal, G. Tarnofiejew.

WĘGIEL DLA PRACOWNIKÓW PRZEM. SKORZANEGO. Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skorzanego, podaje do wiadomości, że członkowie Związku Przemysłu Skorzanego otrzymują po 0,5 tonny węgla w cenie po 3,800 zł. za tonę. Pracownicy firm prywatnych winni zgłaszać się osobliście z legitymacjami członkowskimi do Związku Zawodowego w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 18, pokój 316.

OFIARY Tow. Jan Wojciechek, Łagiewnicka 87, na odbudowę Warszawy złożych 2,000.

Coraz lepsze rezultaty w współzawodnictwie łódzkich włókniarzy

20 października w PZPB Nr 1 w współzawodnictwie „szóstek” najlepsze rezultaty osiągnęli: Gólgowska (173,1 proc.), Szczępańska (162,2 proc.), Jarosińska (155 proc.) i Lipińska (156,8 proc.). W współzawodnictwie „czwórek” czołowe miejsca zajęli: Józwiłkowa (154,8 proc.) i Stanisława Kołczak (128 proc.). W przedzłazni Zofia Zaremba osiągnęła 147,5 proc. normy.

W PZPB Nr 2 wśród przedzek pracujących przy czterech stronach najlepsze rezultaty uzyskała Maria Stelmarska (143,5 proc.) a wśród przedzek pracujących przy trzech stronach Helena Marczak (125,8 proc.). W konkursie w współzawodnictwie „szóstek” najlepsze miejsca zajęli: Maria Skabinek (131,8 proc.), Irena Drzewiecka (126,9 proc.) oraz Maria Marcinik (113,8 proc.). W wysiegu pracy „czwórek” na czoło wysunęły się: Stefania Weber (143,3 proc.), Irena Rzepecka (140,4 proc.), Melania Siwińska (131,8 proc.) oraz Władysława Maj (130,5 proc.).

RADIO

CZWARTEK, 23 PAŹDZIERNIKA 12.03 Wiadomości, 12.08 Przekł. prasy, 12.15 Muzyka, 12.30 (L) w ramach aud. „Z mikrofonem po imię” — Rozdźwięk, p. t. „Lisków wzorowa wieś” — spraw. Red. L. Szumowski, 12.30 Koncert muzyki ludowej, 13.35 Aud. Literacka — Przeg. kulturalny, 13.55 P r z e r w a, 15.00 Utwory fortepianowe (pt.), 15.25 Wiadomości lokalne, 15.30 „Polski Czerwony Krzyż w służbie dla bliźnich” — pog. S. Stolarskiej, 15.40 Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.12 „Tu mówi Śląsk”, 16.25 Muzyka, 16.35 „Śpiewamy piosenki” — aud. dla dzieci, 17.00 „Muzyka dla wszystkich”, 18.00 RUL — „Spółnota pierwotna” — wykład W. Bielskiego, 18.15 Koncert Zyczeń (cz. II), 18.45 Zapomniany poeta Isidoro Zycza i wiołomów — tel. liter. A. Kasprzowicza, 18.55 Chwila muzyki, 19.00 Aud. dla świata, 19.10 Aud. dla wojska, 19.40 „Melodie świata”, 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 20.50 Audycja TUR-u, 21.00 Stuchnow. pt. „Stary przyjaciel”, 21.45 I aud. z cyklu: „Muzyka dwufortepianowa”, 22.05 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R., 22.45 Koncert Zyczeń (cz. II), 23.30 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 „Wariacje Brahmsa” (płyty), 23.55 Wiad. z ostat. chwili.

W PZPB Nr 3, wśród przedzek pracujących przy czterech stronach pierwsze miejsce zajęli: Leokadia Słusarczyk (159 proc.) oraz Leokadia Karger (150 proc.). W tkalni w współzawodnictwie „czwórek” czołowe miejsca uzyskały: Józefa Szymańska (171,6 proc.), Franciszka Wójcik (171,2 proc.), Helena Olasek (170,3 proc.) oraz Jadwiga Frackowska (169,2 proc.).

W PZPB Nr 6 wśród przedzek pracujących przy trzech stronach najlepsze rezultaty uzyskały: Irena Dubel (141,6 proc.) oraz Kazimiera Pazik (142,5 proc.). Zespół majstra Tomasza Grzelaka wykonał swe zadanie dziennie w 136,7 proc. a współzawodniczący z nim zespół majstra Eugeniusza Bogdaniego w 131,4 proc. Zespół Majkuta osiągnął 130,6 proc. a zespół Pacholli Czesława 127,6 proc.

W tkalni w współzawodnictwie „szóstek” uzyskała Feliksa Marciniec 178 proc. normy a Zofia Piętrzak 174 proc. W „czwórkach” osiągnęły: Irena Cegiłka (159,1 proc.), Maria Rajka (158,1 proc.) a Bronisława Olejnik 153,4 proc.

W PZPB Nr 7 przedzłazni Władysława Jochim pracującej przy trzech stronach osiągnęła 148,4 proc. Na tkalni na „czwórkach” osiągnęły: Helena Grabowska 166,1 proc., a Michalina Zdunek 154,3 proc.

W PZPB Nr 8 w „czwórkach” osiągnęły: Stanisława Wawrzos 188 proc. normy, a Bolesław Wozniak 178 proc. Krochmalarz Bolesław Swieconek wykonał swe zadanie dziennie w 172 proc.

W PZPB Nr 9 w współzawodnictwie „czwórek” wymienić należy Feliksę Pańkowską (157,1 proc.), Bernarda Motylewskiego (151,7 proc.) oraz Władysława Frych (145,3 proc.).

W PZPB Nr 21 na „czwórkach” osiągnęły: Leokadia Wozniakowska (142,3 proc.) oraz Helena Eichman (140,7 proc.). KTO PIERWSZY? 18 października w współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawelnianym: najlepszy rezultat dnia osiągnęły PZPB Nr 8 wykonując plan dzienny w przedzłazni w 127 proc. a w tkalni w 122 proc. Drugie miejsce zajęły PZPB w Rudzie Pabianickiej wykonując plan w przedzłazni średniej w 198,6 proc., w przedzłazni odpadkowej w 117,3 proc. a w tkalni w 107 proc.

PRZEMYSŁ WELNIANY 18 października w współzawodnictwie fabryk pracujących na dwóch krosnach kolosowych w PZPB Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Antoni Berzeź (162,4 proc.), Bernard Wajnsztajn (159,6 proc.) oraz Franciszek Płarski (157,3 proc.). W PZPB Nr 36 na czoło wysunęły się: Michał Chybiński (152,2 proc.), Stanisław Mielniczek (150 proc.) i Władysław Stanicki (124 proc.). W PZPB Nr 3 pierwsze miejsce zajęli: Józef Mazur (152,2 proc.) oraz Zygmunt Motyka (152,3 proc.). W PZPB Nr 1 najlepsze rezultaty osiągnęły: Irena Karkowska (136,8 proc.) oraz Zofia Frankowska (135,3 proc.).

KLUB LITERATÓW „PICKWICK” ul. Traugutta 5. I p. wejście przez Hotel Czwartek, 23 października 1947 r. godz. 19 wczór autorski Mieczysława Jastruna (poczcie).

Odczyty

W piątek, dnia 21 października br. o godz. 19-ej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej 102 inż. Biernacki Józef wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienia spawalnicze na tle prac biurokracji spawalniczej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego”.

Wyroby dziewiarskie na kartki

Węgiel wrześniowy wydawany będzie wraz z przydziałem poździernikowym

Niedawno rozpoczęła się rejestracja kart na przydział odzieżowy za III kwartał rb. Wśród posiadaczy kart odzieżowych, wydanych przez Ministerstwo Aproprowiacji na rok 1947, powstały wątpliwości, wynikiem na nie nienależytego informowania ich przez punkty rozdzielcze. Z uzyskanych od niego informacji (od naczelnika Wydziału Aproprowiacji Zarządu Miejskiego) wynika, że przeprowadza się obecnie rejestrację samych kart odzieżowych, ponieważ w ostatnim czasie Ministerstwo Aproprowiacji czasowo wstrzymało przydział odzieżowy za kwartał III-c.

Natomiast rejestrowane są kartki żywnościowe I-szej kategorii z m-cy lipiec, sierpień i wrzesień, na które w najbliższym czasie wydawane będą ludności artykuły, przewidziane na rozdawnictwo w IV-tym kwartale rb. Mają być mianowicie rozdane wyroby dziewiarskie według normy: 16 punktów za każdy miesiąc. W sumie każdy karkowicz otrzyma na swoje kartki lipcowe, sierpniowe i wrześniowe po 6 m. kretonu i po

jednej parze pończoch. Rejestracja kart na przydział wyrobów dziewiarskich, jeszcze trwa. Zostanie ona zakończona 31 października, a 2 listopada rozpocznie się rozdawnictwo materiałów.

Przy sposobności zainteresowaliśmy u naczelnika Wydziału Aproprowiacji w sprawie przydziałów węglowych. Jak wiadomo do odebrania w składach opałowych we wrześniu był węgiel w ilości sto kg na kartkę I-szej kategorii za 112 zł. Ponieważ wielu konsumentów nie zdążyło jeszcze odebrać przydziału węglowego, powstały na składach duże zapasy. Obecnie, jak się informujemy, zacznie się rozdawnictwo węgla na kartki październikowe. Kto nie odebrał przydziału za wrzesień będzie go mógł zrealizować razem z przydziałem październikowym.

Takie załatwienie sprawy przyjęte będzie zapewne z zadowoleniem przez ludność, gdyż w ten sposób każdy sobie zaoszczędzi na wydatki, związane z przewozem węgla ze składnie do domu.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300 par trefów z cholewką skórzaną z własnego materiału.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostawę 300 par trefów” należy składać w terminie do dnia 3 listopada 1947 r. w Zakładzie Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka Nr. 63, pokój Nr. 15 do godziny 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.30. Wadium przetargowe w wysokości 3

proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy ZOM-u ul. Łagiewnicka 63, a kwit dotychczas do oferty.

Blizszych informacji zasięgnąć można w biurze ZOM-u w godzinach urzędowych.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo udzielenia częściowego zamówienia, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania że przetarg nie dał wyniku dodatniego. Łódź, dnia 22 października 1947 r. Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

PRZETARG PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 2 w ŁODZI — AL. KOŚCIUSZKI Nr 23/25

ogłaszają przetarg nieograniczony.

na **USUNIĘCIE GZYMSÓW** w posesji od ul. Wólczańskiej Nr 40/42. Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem „Oferta na usunięcie gzymsów” należy składać w Wydziale Ruchu do dnia 28. 10. 1947 r., godzina 9.30.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. 10. 1947 r., o godzinie 10-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 25.000,- zł, należy wpłacić do Banku Narodowego na konto firmy Nr 28. Kwit z opłaty wadium należy dołączyć do oferty.

Slepy kosztorys i wszelkie informacje udziela Wydział Ruchu ul. Al. Kościuszki Nr 23/25. (pap 1863)

DZIAŁ PRODUKCJI „SPOŁEM” w ŁODZI, ul. PRÓCHNIKA Nr 1

przyjmuje

KANDYDATÓW NA KURS KSIĘGOWOŚCI PRZEMYSŁOWEJ dla KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW.

Pożądana znajomość buchalterii przemysłowej lub b. dobra znajomość buchalterii handlowej.

Zgłaszać się mogą m. in. absolwenci szkół handlowych średnich i wyższych.

Termin zgłoszenia do 25 października 1947 r.

Po skończonym kursie zobowiązanie pracy w „Społem”. (Czyt. 742)

PRZETARG PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO i WELNIANEGO Nr 6 — ŁÓDŹ, ul. WIERZBOWA Nr 44

ogłaszają przetarg nieograniczony

na **DOSTARCZENIE MEBLI DLA ŻŁOBKA i PRZEDSZKOLA** oraz **URZĄDZEŃ LAZIENKI i UBIRACJI**.

Blizszych informacji udziela Kierownik socjalny. Koperty należy składać do dnia 30 października 1947 r., do godziny 11-tej, z napisem „Mebel dla żłobka i przedszkola”. Dnia 30 października 1947 r., o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie kopert.

Wadium w wysokości 3% sumy kosztorysu należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, konto 110, z zaznaczeniem „Na przetarg”.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 20,- za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,- za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,- za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,- za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 60,- za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 80,- za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 60 mm	zł 25,- za 1 mm szpalty
od 61 do 100 mm	zł 35,- za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,- za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,- za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,- za wyraz
handlowe	zł 25,- za wyraz
zguby	zł 30,- za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,- za wyraz
W niedzielę i święta 50 procent drożej. Minimum 10 słów	

BECZKI do KAPUSTY, KADZIE fabryczne dla przemysłu oraz mechaniczne OBRÓBKI budulca poleca: **H. KOPCZYŃSKI** ŁÓDŹ — ZGIERSKA 56. Telefon 266.30. Ceny niskie.

OGŁOSZENIE. Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont 2 samochodów-beczkownic do przewożenia fekali, jeden marki „Krupp”, a drugi marki „Faun”. Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu szeptego należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 15, do dnia 3 listopada 1947 r. do godz. 9.30 w kopercie należy zamknąć z napisem: „Oferta na kapitalny remont 2 samochodów-beczkownic do przewożenia fekali”. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 9.30.

Szczegółowe informacje oraz szept kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 15. Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy ZOM-u Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit dotychczas do oferty. Łódź, dnia 22 października 1947 r. Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

OGŁOSZENIE. Zawiadamiam, że z dniem 1 listopada 1947 r. upływa termin zapłaty całkowitego podatku gruntowego, tak w gotówce, jak i w zbożu.

Po tym terminie zaległy podatek gruntowy zostanie ściągany przymusowo w trybie egzekucji administracyjnej, a to zgodnie z art. 7 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. URP Nr. 27, poz. 173).

Egzekucja administracyjna poczyniła za sobą nie tylko ściąganie wszelkich zaległości podatkowych, ale także należyłość ubocznych i kosztów egzekucyjnych.

W interesie przeto podatników wszystkim do całkowitego wyrównania wszelkich należności z tytułu podatku gruntowego przed dniem 1 listopada r.b. Łódź, dnia 22 października 1947 r. Prezydent m. Łodzi (—) Eugeniusz Stawicki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, pętlowe zaburzenia. Południowa 38, druga — siódma wieżowca. 7813-

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Progera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 28-a (róg Zawadzkiej), tel. 158-00.

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugotta 9, III p. powrocił

DR HERDER, skóra, weneryczne 3-6, Gdańska 46. —7975

DR BASS — choroby kobiece Narutowicza 6 m. 3. Tel. 206-76. 7813-

Kupno i sprzedaż

KIT szklarski poleca Wytwórnia KITU. Łódź, Zgierska 24 tel. 120-00. —7979

POPULARNY Skład Mebli S. Gabata — Pawełczyk, Łódź ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 178-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. 7814-

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej (przystanek Piaseczna). —8006

AKUMULATORY samochodowe, motocyklowe, radiowe, stacyjne telefoniczne — budowa, naprawa, ładowanie. — Warszawa Elektryk-Mechanicznik inż. R. Kuźniński, Łódź, Sienkiewicza 35, tel. 158-44.

Zaofiarowanie pracy

POMOCNICA domowa, uczelna i czysta, potrzebna. Referencje lub świadectwa wymagane. Zgłoszenia Zawadzka 38/6 od 11-12 i popoł. od 3-4. —7870

INTENDENT — Kierownik Działu gospodarczego, energiczny, możliwie z praktyką — potrzebny. Zgłoszenia osobiste Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa, Łódź, ul. Piotrkowska 149. —8002

FREZERÓW, tokarzy i kontrolerów robot na obróbkę mechaniczną przyjmujemy. Zgłaszać się P.P. Film Polski Dział Fabrykacji Pl. Wolności 2. Biuro Personalne. —8003

FOTOGRAF laborant, retuszer — tylko wykwalifikowana siła — potrzebny FOTO — ŚNIGACZ, Piotrkowska 6. —8007

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNAM kartę rozpoznawczą, ksią żeczkę Ubezpieczalni Społecznej Olewiska Józefa, Szara 7. —8004

UNIEWAŻNIAM kartę RKU, dowody osobiste na nazwisko Muzdzak Zbigniewa, Łódź, Piłkna 20. —8005

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Nr. 7704, służbowa, Zw. Zawodowego, Filmu Polskiego, tramwajowa (dostęp, Ligi Morskiej). —8008

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 1 w ŁODZI

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

TECHNIKA CHEMIKA do stacji zmiękania wody zasilającej kotły parowe.

10-ciu MAJSTRÓW TKACKICH oraz **TKACZY** na krosna rewolwerowe — żakardowe.

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego: Technik i majstrów, przy ul. Targowej Nr 65, tkacze, przy ul. Tymienieckiego Nr 7. (pap 1851)

Ostrzeżenie dla nabywców!

Zawiadamia się, że wszelkie maszyny i surowce znajdujące się w lokalu Klemensa Najberta przy ul. Wojska Polskiego Nr 50, są wyłączną własnością naszą, wobec czego wszelkie transakcje sprzedaży będą przez nas unieważnione.

JAN NAJBERT. (857)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w OZORKOWIE

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na **BUDOWĘ JEDNEJ ROZDZIELNI PRĄDU 3 fazowego 3000 V. 250 amp.** składającą się z 8-miu celek z wyłącznikami olejowymi i odłącznikami nożowymi, oraz na jedną rozdzielnię niskiego napięcia o 18 odgałęźnikach z amperomierzami i voltomierzem.

Blizsze informacje oraz podkładkę pod kosztorys uzyskać można u Dyrektora Technicznego naszych Zakładów od dnia 25 października 1947 r.

Oferty należy składać do dnia 27 października 1947 r., w Wydziale Zaopatrzenia.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tego tytułu. (pap 1860)

Przetarg nieograniczony

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 1 w ŁODZI ogłaszają przetarg nieograniczony

na **WYKONANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ SIŁY i ŚWIATŁA** na oddziale maszyn osnowowych (2 warianty).

Informacje i szept kosztorys otrzymać można do dnia 31 października 1947 r., w biurze P.Z.P.D. Nr 1 między godz. 10-tą a 12-tą. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła” do dnia 31 października b. r., w Wydziale Ogólnym.

Komisyjne otwarcie kopert odbędzie się w P.Z.P.D. Nr 1 w Łodzi, ul. Krzemieniecka Nr 2, w dniu 3 listopada o godzinie 10-tej. Wadium przetargowe w wysokości 2% od sumy niższego kosztorysu należy wpłacić do kasy P.Z.P.D. Nr 1, a dowód wpłaty załączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (869 M.)

PRZETARG PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM w ZGIERZU — ul. ŚNIECHOWSKIEGO Nr 30

ogłasza przetarg nieograniczony

na **BUDOWĘ URZĄDZENIA ROZDZIELCZEGO WYSOKIEGO NAPIĘCIA 3 KV dla BUDUJĄCEJ SIĘ WŁASNEJ ELEKTROWNI.**

Blizszych szczegółów udzieli na miejscu Biuro Techniczne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę urządzenia rozdzielczego” kierować należy pod adresem: Przemysł Chemiczny „Boruta”, Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 6 listopada b. r., w którym to dniu o godzinie 10-tej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (pap 1858)

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

NASZE TELEFONY:

Centrales Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130.46	Dział ogłoszeń	256.57
Zastępca Red. Nacz.	112.54		1.222.22
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261.99
Dyrektor Admin.	257.93	Rozdzielnia	272.57